



Jak już informowaliśmy, 9 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznej nagrody sportowcom, którzy w 1973 r. rozstawili sport polski w świecie. Z rąk ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego pamiątkowe puchary otrzymały narodowe reprezentacje — piłkarska i kolarska.

Na zdjęciu: min. Olszowski wśród kolarzy — od lewej: T. Mytnik, St. Szozda, R. Szurkowski i L. Lis.

CAF — Langda — telefoto

30 stycznia — sesja WRN

(Inf. wł.)

Wczoraj, pod przewodnictwem tow. Władysława Kozdry, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się posiedzenie Prezydium WRN. Uchwalono projekt rocznego planu pracy WRN oraz wytyczne do planu pracy komisji WRN. Zatwierdzono także plan pracy Prezydium na I półrocze oraz statut i zakres działania Biura WRN.

Prezydium postanowiło zwołać na 30 stycznia br. sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której rozpatrzone zostaną i zatwierdzone: plan społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu województwa na rok 1974 oraz program rozwoju warzywnictwa i sadownictwa w województwie koszalińskim.

Postanowiono także, że począwszy od 18 stycznia br. członkowie Prez. WRN przyjmować będą obywateli w każdy piątek w godzinach od 15—17 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój 156. (wł)

Spotkanie przewodniczącego Rady Państwa z dyplomatami

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się noworoczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa H. Jabłońskiego z ambasadorami akredytowanymi w Polsce. To tradycyjne spotkanie stanowi okazję do bezpośrednich rozmów o najważniejszych ubiegłorocznych wydarzeniach w życiu Polski i innych krajów, o perspektywach rozwoju wzajemnych stosunków, stanowi okazję do wymiany życzeń pokoju, współpracy i pomyślności narodów w nowym roku.

Zabytkowy Pałac Wilanowski stanowił piękną oprawę zarówno dla samego spotkania jak i dla koncertu z udziałem wybitnych artystów polskich, na który zaproszeni zostali dyplomaci.

Zmontowali 60-metrowy komin!

(Inf. wł.)

Budowa wielkich zakładów mięsnych w Koszalinie zbliża się ku końcowi. Za kilka miesięcy niektóre obiekty i wydzielone będą poddawane rozruchowi przekazywane do eksploatacji.

Skrócenie czasu budowy zakładów mięsnych wymaga tak że przyspieszenia tempa prac przy budowie obiektów towarzyszących. Trzeba m.in. przyspieszyć budowę kotłowni, która już w maju br. ma rozpocząć wytwarzanie pary technologicznej potrzebnej dla próbnej eksploatacji urządzeń. Stąd też przed brygadami młodego, liczącego sobie zaledwie pół roku samodzielnej działalności Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego, stanęły bardzo trudne zadania.

(dokończenie na str. 2)

Realizacja wytycznych I Krajowej Konferencji PZPR

Rządowy program zadań

WARSZAWA (PAP).

Rzecznik prasowy rządu, Włodzimierz Janiurek, 10 bm., zapoznał dziennikarzy z rządowym programem realizacji zadań, wynikających z wytycznych I Krajowej Konferencji PZPR. Program ten zatwierdzony przez prezesa Rady Ministrów, zawiera około 50 kompleksowych tematów dotyczących zarówno 1974 r., jak i lat następnych.

Ze zrozumiałych względów szczególnie dużo miejsca zajmuje w programie problematyka gospodarcza. I tak w odniesieniu do rolnictwa i przemysłu spożywczego przewiduje się m.in. przedsięwzięcia zmierzające do pełnego wykorzystania rolniczo- użytkowanych zasobów ziemi, weryfikację przepisów dotyczących dzierżawy ziemi oraz systemu rent przyznawanych za przejmowanie ziemi przez państwo. Opracowane zostaną kierunki rozwoju i organizacji budownictwa rolniczego oraz kompleksowy

program gospodarki żywnościowej, obejmujący lata 1974—1975 oraz 1976—1980.

Wiele uwagi poświęca rząd sprawie dalszego umocnienia równowagi pieniężno-rynkowej. Dlatego też zainicjuje się m.in. przyspieszeniem rozwoju produkcji artykułów rynkowych w latach 1974—1975, z dostosowaniem rozmiarów i charakteru tej produkcji do rosnącej siły nabywczej ludności. Równocześnie duży nacisk położony zostanie na poprawę jakości i większy wybór artykułów rynkowych. Każdy z resortów gospodarczych zobowiązany został do opracowania do końca marca br. odpowiedniego programu w tej dziedzinie. Ponadto podjęte będą prace nad kompleksowym modelem konsumpcji w latach 1976—1980 oraz przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie dalszego rozwoju usług w tym samym okresie.

(dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

A B

Nakład: 109.892

Cena 1 zł

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XXII

Piątek, 11 stycznia 1974 r.

Nr 11 (6763)

Czy podróż Kissingera na Bliski Wschód przyspieszy rozmowy genewskie?

WASZYNGTON (PAP)

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, udaje się dziś o godz. 5. czasu warszawskiego na Bliski Wschód. Według miarodajnych źródeł kairskich tego dnia rozpocznie on w Asuanie rozmowy z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem. Następnie sekretarz stanu USA uda się do Izraela.

Obserwatorzy w Kairze wyrażają pogląd, że spotkania Kissingera z egipskimi i izra-

elskimi mężami stanu przyspieszą przebieg rozmów genewskich w sprawie rozdzielenia wojsk na froncie sueskim.

Rzecznik departamentu stanu USA oznajmił, że podróż szefa dyplomacji amerykańskiej na Bliski Wschód powinna potrwać co najmniej tydzień. Prawdopodobne jest więc, że podróż Kissingera nie ograniczy się do jednorazowego pobytu w Egipcie i Izraelu.

Jak poinformował minister spraw zagranicznych Kuwejtu Sabah al-Ahmed, rząd tego kraju umieścił w pobliżu swych szybów naftowych ładunki wybuchowe. Zostaną one użyte w przypadku, gdyby któreś z obcych państw usiłowało opanować kuwejskie pola naftowe.

PODRÓŻ G. LEBERA

* PARYŻ

Na zaproszenie francuskiego ministra obrony narodowej Roberta Galley'a w dniach 17—18 stycznia br. przybędzie z oficjalną wizytą do Francji minister obrony NRF, Georg Leber.

Minister Leber zwiedzi niektóre obiekty wojskowe we Francji.

Orkiestra Filharmonii Narodowej wyjechała do USA

WARSZAWA (PAP)

W kolejną podróż zagraniczną, a trzecią do USA udala się 10 bm. orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej. W czasie tournée, które zakończy się 1 marca, orkiestra da 38 koncertów w miastach położonych na terenie 27 stanów. 18 stycznia odbędzie się w Waszyngtonie 400. zagraniczny koncert warszawskich filharmoników.

Program koncertów, których solistami będą: Stefania Woytowicz, Konstanty Kulka i australijski pianista, Roger Woodward, obejmuje 20 kompozycji, w tym — dziewięć polskich.

Przyspieszone tempo, nowy klimat pracy

- 100 nowych wielkich zakładów przemysłowych;
- 160 tys. mieszkań w 1974 roku

WARSZAWA (PAP)

Nigdy dotąd nie uzyskaliśmy w ciągu jednego roku takiego przyrostu zdolności produkcyjnych w gospodarce, jaki jest przewidywany na ten rok. Planuje się zakończenie budowy kilkuset zakładów, w tym 108 wielkich, szczególnie ważnych dla gospodarki. Nowe obiekty powiększą zdolności wytwórcze przemysłu o ok. 115 mld zł.

Zwiększają się również w br. rozmiary budownictwa mieszkaniowego. Przedsiębiorstwa resortu budownictwa zamierzają wzniesić ok. 160 tys. mieszkań, a więc o ponad 12 proc. więcej, niż przed rokiem.

Do wykonania tych zadań obiektów przemysłowych przebudowlani startują z dobrych warunków, w tym ponad 40 o pozycji, które stworzyło podwójne tempo. Wzrost tempa wykonania zadań ub. roku. Ocena wyników uzyskała nych przez resort budownictwa w r. 1973 oraz najważniejszych tegorocznych zadania były 10 bm. tematem krajowej narady w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Ubiegłoroczną pracę budownictwa cechowała bardzo wysoka — ponad 25 proc. dynamika produkcji, stawiająca ten dział w czołówce wszystkich gałęzi gospodarki. Uzyskał on dodatkowy udział w czołówce wszystkich gałęzi gospodarki. Na pla nowane oddanie do użytku 166 obiektów przemysłowych przebudowlani startują z dobrych warunków, w tym ponad 40 o pozycji, które stworzyło podwójne tempo. Wzrost tempa wykonania zadań ub. roku. Ocena wyników uzyskała nych przez resort budownictwa w r. 1973 oraz najważniejszych tegorocznych zadania były 10 bm. tematem krajowej narady w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

NA BUDOWACH w województwie

Większe zadania — stare kłopoty

Rosnące z roku na rok zadania inwestycyjne wpływają na ograniczenie tzw. sezonowości pracy w budownictwie. A więc stworzenie takiej organizacji pracy, która zapewniaby kontynuowanie robót i utrzymanie dużego tempa w miesiącach zimowych i przy nie sprzyjających warunkach atmosferycznych. Od powiedź na pytanie, jak zostały spełnione warunki dla takiej pracy, postanowiliśmy znaleźć na budowach Koszalińskich. Wraz z głównym dyspozytorem Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Dymitrem Wakulukiem odwiedzamy budowę Zespołu Szkół Zawodowych w Koszalinie przy ul. Morskiej.

Dla wszystkich widoczne są rezultaty wielomiesięcznej pracy budowlanych z KPB. Budynki szkolny jest już pod dachem, trwa montaż części hotelowej. Aktualnie — oświadczają kierownik budowy Czesław Krasuski — przy

tych robotach zatrudnionych jest 16 osób. Tempo prac przy montażu internatu jest trochę wolniejsze, gdyż pracownicy ubrani w ciepłą odzież nie mają swobody ruchów. Od czasu do czasu, mimo ochronnych rekawów, muszą przerwać robotę, aby ogrzać zmarnięte dłonie. Tam, gdzie pracują budowlani, żarzą się piecyki węglowe.

TERMIN JEST REALNY

Budowniczowie tego obiektu muszą w styczniu br. wykonać montaż internatu i postawić przynajmniej 80 proc. ścian działowych. Czy zrobią to? Są przekonani, że tak, choć obawiają się, by nie zabrakło stali o odpowiednich przekrojach.

(dokończenie na str. 3)

Z miłości do sztuki?

Francuski reżyser — gangsterem

PARYŻ (PAP)

Francuski reżyser filmowy — Jean-Claude Dague, specjalista od filmów gangsterskich stanął przed sądem oskarżony o dokonanie 7 napadów na banki w celu uzyskania pieniędzy na nakręcenie kolejnego filmu. Dague wraz z dwoma współnikami dokonał tych napadów na przedmieściach Paryża, zdobywając za każdym razem około 10 tys. franków. W czasie ostatniego, nieudanego napadu, został aresztowany.

Dague potrzebował pieniędzy na nakręcenie filmu pt. „Riffla na Bliskim Wschodzie” według scenariusza autora powieści gangsterskich, Augusta le Bretona.



Przed budynkiem sądu federalnego w St. Paul (Minnesota) odbyła się demonstracja Indian przeciwko łaczącemu się tu procesowi dwóch działaczy indiańskich. Działacze ci są oskarżeni o „przestępstwa” związane z zajęciami Wounded Knee w ub. roku.

CAF — Upl-telefoto

Kalejdoskop wydarzeń

* DELEGACJA Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Stanisławem Ciołkiem, która przebywała w Bułgarii na zaproszenie KC Dymitrowo-Komunistycznego Związku Młodzieży, zakończyła czterodniową wizytę. Delegacja omówiła z kierownictwem KC DKZM problemy dotyczące dalszego rozwoju braterskiej współpracy między organizacjami młodzieżowymi Polski i Bułgarii.

* ZAKŁADY tworzyły sztucznych „Erg” w Oławie w woj. wrocławskim rozpoczęły wytwarzanie winilem ze wzorem naśladowym parkiet. Planuje się, że produkcja tej atrakcyjnej wykładziny podłogowej wyniesie w tym roku 100 tys. m kw. Wkrótce wytwarzać się tam zacznie kolejną nowość, na którą pilnie czeka budownictwo — tapety zmywalne.

* EKIPY Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiły do przebudowy szosy z Jeleniej Góry do Karpacza. W pierwszym etapie likwidują ostry zakręty oraz poszerzają i prostują jezdnię.

* W SZCZECINIE uruchomiono 10 bm. salon gier zręcznościowych i losowych wyposażony w nowoczesne automaty zakupione w Belgii.

* W POZNANIU podpisane zostało porozumienie o kompleksowym programie współpracy naukowej i naukowo-technicznej między Polską a NRD na okres do 1980 r. Dokument podpisali: minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Jan Kaczmarek oraz minister nauki i techniki NRD — Guenter Frey. Program jest pierwszym całościowym porozumieniem między Polską i NRD w tej dziedzinie.

* WICEPREMIER Jan Mitrega przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce, Thomasa F. Brencchley'a. W czasie spotkania omówiono niektóre problemy współpracy gospodarczej między Polską i Wielką Brytanią.

* NA KOLEJNYM posiedzeniu zebrało się międzyresortowe kolegium porozumiewawcze przy ministrze kultury i sztuki. Zadaniem tego organu jest koordynowanie działalności w dziedzinie szeroko pojętego upowszechniania kultury. W obradach którym przewodniczył minister Stanisław Wroński, najwięcej uwagi poświęcono sprawom związanym ze stosowaniem wzornictwa plastycznego w produkcji przemysłowej oraz problemom ochrony zabytków.

* W DNIACH 7-9 STYCZNIA przebywała w Moskwie delegacja resortu handlu wewnętrznego i usług PRL pod przewodnictwem ministra Edwarda Sznajdera. Minister Sznajder i pełniący obowiązki ministra handlu ZSRR, Siergiej Trifonow podpisali protokół o polsko-radzieckiej wymianie towarów rynkowych i współpracy naukowo-technicznej w 1974 r. Łączne obroty w za kresie wymiany towarowej między resortami handlu wewnętrznego PRL i ZSRR wzrosną o 44 proc. w stosunku do ub. roku.

* GUBERNATORZY i dyrektorzy 20 banków centralnych świata zachodniego zakończyli w Genewie dwudniowe obrady. Nie opublikowano żadnego komunikatu. W kołach obserwatorów przypuszcza się, że nie udało im się uzgodnić wspólnych kroków zachodnioeuropejskich banków emisyjnych dla osłabienia następstw ostatniego runu na dolary i obrony ich własnych walut.

* W IRAKU bawi z 3-dniową wizytą radziecka delegacja rządowa z przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Budownictwa, Ignatijem Nowikowem na czele. Rozmowy dotyczą zacieśnienia współpracy gospodarczej między Irakiem a Związkiem Radzieckim.

Kto skradł rakiety z bazy NATO?

Stan pogotów a od Aten do Londynu w obawie przed zamachami terrorystycznymi

LONDYN (PAP)

W dalszym ciągu na wielu lotniskach zachodnioeuropejskich obowiązuje ostre pogotowie, spowodowane obawami przed ewentualnymi zamachami terrorystycznymi ze strony różnych grup ekstremistycznych. Ta nie mająca precedensu akcja bezpieczeństwa spowodowana została zniknięciem pewnej liczby rakiet typu ziemia — powietrze z jednej z baz NATO. Istnieją obawy, że skradzione rakiety mogą być użyte do akcji terrorystycznych.

Na wszystkich lotniskach zachodnioeuropejskich, a zwłaszcza na lotniskach w Monachium, Frankfurtu i w Bonn, pojazdy pancernie patrolują tereny portów lotniczych. Wszyscy pasażerowie oraz ich bagaże poddawane są systematycznej kontroli.

W W. Brytanii trwa zakrojo

na na szeroką skalę akcja ochrony lotniska Heathrow. W operacji tej bierze udział ok. 400 żołnierzy i policjantów. Samochody pancerne towarzyszą samolotom do pasa startowego, który jest ponadto dodatkowo chroniony. Władze bezpieczeństwa, odpowiedzialne za obecną akcję na wszystkich lotniskach, od Londynu do Aten, odmawiają podania szczegółów planów ochrony lotnisk oraz czasu trwania obecnego stanu pogotowia.

Ze wszystkich stolic zachodnioeuropejskich napływają informacje o podjęciu nadzwyczajnych środków ostrożności. Uzbrojeni policjanci i służba bezpieczeństwa patroluje ponadto każde pomieszczenie na terenie portów lotniczych. Na paryskim lotnisku Orly dla zwiększenia bezpieczeństwa zamknięto np. kilka tarasów, które były zbyt wysunięte ponad teren lotniska.

Zmontowali

60-metrowy komin

(dokończenie ze str. 1)

Trudne zadania, ich odpowiedzialność pobudzają inicjatywę i pomysłowość. Początkowo przedsiębiorstwo to montaż wielkiego, 60-metrowego kolumny kotłowni zleciło brygadzie „Mostostalu”. Wobec wycofania się tej brygady z przyjętego zobowiązania, montażu podjęły się brygady PRIIBP. Dwie brygady — Ryśard Dargacz i Eugeniusz Juraka, pod kierownictwem mgra inż. Kazimierza Łosia i starszego majstra budowy, Stefana Gawrońskiego w okresie od 19 grudnia do 10 stycznia zmontowali olbrzymi stalowy komin wysokości 60 metrów i średnicy 1700 milimetrów. Łączna waga wyniosła 60 ton. Jest to pierwszy, tak wysoki

komin w naszym województwie o konstrukcji teleskopowej.

Brygady pracowały — co szczególnie podkreśla kierownik budowy — z olbrzymim zapalem i poświęceniem, chcąc należycie wywiązać się z niecodziennego i pierwszego tego rodzaju zadania. Pracowały także w niedziele, aby w maksymalnym stopniu skrócić czas postępu dźwigu, wypożyczonego z gdańskiego „Mostostalu”, którego godzina pracy kosztuje 800 zł.

Dźwig ten zdolny do podnoszenia ciężarów 60-tonowych na wysokość do 66 metrów jest unikalnym urządzeniem. Stwierdzenia brygady PRIIBP o jak najlepsze jego wykorzystanie zasługują na uznanie.

(wł)

Rządowy program zadań

(dokończenie ze str. 1)

Pomyślna realizacja zadań gospodarczych zależy w dużej mierze od sprawnego funkcjonowania transportu. Stąd prace rządu zmierzają do zwiększenia zdolności przewozowych transportu, usprawnienia organizacji jego pracy, do racjonalizacji i umocnienia dyscypliny przewozów. Opracowuje się wnioski w tej sprawie wraz z projektami decyzji, obejmujących zarówno okres 1974—1975, jak i 1976—1985.

W dziedzinie inwestycji — program rządowy zakłada m. in. opracowanie do końca I kwartału br. harmonogramu likwidowania opóźnień w re-

alizacji niektórych inwestycji centralnych i terenowych, a także przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia wykonawstwa inwestycji kontynuowanych oraz do szybszego osiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych przez nowe zakłady.

Na warsztacie prac rządu znajdują się także zagadnienia gospodarki materiałowej, pod kątem wydatnej poprawy tej gospodarki w latach 1974-75 oraz efektywniejszego wykorzystania krajowych zasobów surowcowych i materiałowych.

Na I Krajowej Konferencji PZPR zaakcentowana została rola postępu technicznego w rozwoju gospodarki. Program rządowy zobowiązuje m.in. mi-

nistra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki do opracowania długofalowych przedsięwzięć, związanych z modernizacją potencjału produkcyjnego naszego przemysłu oraz zaniechaniem produkcji prowadzonej dotychczas przestarzałymi metodami.

Program zawiera również wiele zadań dotyczących stosunków gospodarczych Polski z zagranicą, naszego budownictwa i gospodarki komunalnej, oraz zagadnień płacowych, związanych z zatrudnieniem i wydajnością pracy. Ponadto uwzględniono w programie wiele spraw socjalnych, dotyczących doskonalenia metod organizacji zarządzania, wreszcie — problemów wychowania, oświaty i kultury.

100 nowych wielkich zakładów przemysłowych i 160 tysięcy mieszkań w 1974 roku

(dokończenie ze str. 1)

Jak utrzymać dotychczasowe tempo pracy budownictwa, co zrobić, aby nie tylko w pełni ale i z nadwyżką wykonać tegoroczne zadania — nad tymi sprawami zastanawiali się uczestnicy narady. Rozmiany i waga zadań, jakie ma do zrealizowania w br. budownictwo, a zwłaszcza większa niż kiedykolwiek liczba obiektów kończących w tym roku, stwarza napięcia i trudności. Dotyczy one będą nie tylko wykonawstwa, lecz także zaopatrzenia materiałowego, jak również produkcji maszyn i urządzeń oraz dotrzymania terminów ich dostaw. W tej sytuacji szczególnej wagi nabiera koordynacja poczyną wszystkich partnerów frontu inwestycyjnego

Dla budownictwa oznacza to skoncentrowanie wysiłków na realizacji najważniejszych zadań, maksymalne zwiększenie możliwości wykonawczych zwłaszcza przedsiębiorstw specjalistycznych. A więc lepsza organizacja robót, prawidłowa lokalizacja potencjału wykonawczego, większy stopień uprzemysłowienia robót budowlano-montażowych i lepsze uzbrojenie techniczne placów budowy.

Skracanie cykli budowy, szybsze oddawanie obiektów — to nieodzowny warunek pomyślnego wykonania tegorocznych zamierzeń. Pociąga to za sobą konieczność stworzenia rezerw materiałowych, a więc za równo lepszą gospodarkę jak i

przyspieszony rozwój przemysłu materiałów budowlanych. W tym roku obok intensyfikacji produkcji w istniejących zakładach wiele tysięcy ton materiałów wytwarzanych będzie w nowo uruchomionych zakładach. Przewiduje się m. in. za kończenie budowy dwóch wielkich cementowni „Małogoszcz” i „Warta II”. Rozpoczną pracę kilkanaście dalszych fabryk domów. Modernizuje się liczne zakłady stolarki budowlanej, kruszyw, wytwórni materiałów cementowo-azbestowych. W br. przemysł materiałów budowlanych podejmie produkcję 100 nowych asortymentów, które w sposób istotny przyczynią się do unowocześnienia budownictwa.

W toku obrad, którym przewodniczył m.in. Alojzy Karkoszka, zabrał głos wicepremier Jan Mitrega. Dokonując oceny pracy budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w minionym roku, podkreślił jej bardzo dobre efekty, szczególnie w dziedzinie inwestycji. Omówił też węższe problemy tegorocznego programu, przy czym wskazał na potrzebę lepszego wykorzystania środków organizacyjnych, zasobów technicznych i kadrowych, jakimi dysponuje budownictwo. Za uzyskane wyniki i owocny wysiłek załóg J. Mitrega przekazał podziękowanie i wyrazy uznania wszystkim pracownikom budownictwa.

O pozytywnych przeobrażeniach budownictwa mówił w swym wystąpieniu zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Włodzimierz

Cymbala, podkreślając zwłaszcza nowy klimat panujący w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, który wyzwolił energię i inicjatywę załóg.

Sztorm opóźnił przybycie trawlera „Rudawa”

GDYNIA (PAP)

11 bm. w godzinach rannych do Gdyni miał przybyć trawler „Rudawa”, na którego pokładzie znajdują się zwłoki 3 tragicznie zmarłych rybaków z załogi s/t „Nurzec”. Jak informuje dyrekcja „Dalmoru”, trawler „Rudawa” opóźnił swoje przybycie i zacumuje w porcie gdynskim dopiero w sobotę 12 bm. Zwłoka wynika z bardzo trudnych warunków nawigacyjnych — szalejącego na Morzu Północnym i Bałtyku sztormu.

Z tych samych powodów odkładane jest rozpoczęcie akcji śledzenia z mielizny u brzegów Szkocji trawlera „Nurzec”, który 4 bm. wpadł na skały koło portu Aberdeen.

Porywacze Niedermayera żądają ćwierć mln. funtów

LONDYN (PAP)

Rzecznik policji w Irlandii Północnej zakomunikował, że władze bezpieczeństwa otrzymały telefon z żądaniem wypłacenia okupu w wysokości 250 tys. funtów za zwolnienie uprowadzonego przez nieznaną porywaczkę zachodniemieckiego przemysłowca, Thomasa Niedermayera. Policja sprawdza obecnie, czy żądanie zostało wysunięte przez autentycznych porywaczy.

Dotychczas nie znane jest miejsce pobytu Niedermayera.

Nowy hymn narodowy Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Związek Kompozytorów Jugosławii po porozumieniu się z Prezydium Zgromadzenia Związkowego ogłosił konkurs na tekst nowego hymnu jugosłowiańskiego, do którego melodię skomponował kompozytor i profesor muzyki w Macedonii Taki Chrislik.

W dniu 9 stycznia 1974 roku zmarł, po ciężkiej chorobie, w wieku 68 lat

Jan Czyżyk

ppor. w stanie spoczynku LWP, były uczestnik walk obronnych w 1939 roku i walk wyzwoleniczych 1944—45 w LWP. Aktywny długoletni członek Związku Inwalidów Wojennych PRL w Koszalinie, działacz społeczny ZIW, ZBoWiD i PKPS. Za zasługi został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz odznaczeniami bojowymi II wojny światowej.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składa

ZARZĄD ODDZIAŁU I OKREGU ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH PRL W KOSZALINIE

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia 1974 roku na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie. Wyprowadzenie zwłok o godzinie 11.

Wizyty i rozmowy parlamentarzystów austriackich

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj w godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski przyjął delegację Zgromadzenia Związkowego Republiki Austrii z przewodniczącym Antonem Benyą.

Z delegacją spotkał się również minister kultury i sztuki Stanisław Wroński. Omawiano sprawy dalszego rozwoju współpracy kulturalnej między obu krajami.

Zagadnienia gospodarcze i handlowe omawiano w czasie spotkania austriackich parlamentarzystów z wiceministrem handlu zagranicznego — Włodzimierzem Wiśniewskim.

Przewodniczący delegacji austriackich parlamentarzystów — Anton Benya złożył wizytę przewodniczącemu CRZZ — Władysławowi Kruczkowi. Było to spotkanie przewodniczących centrali związkowych; Anton Benya — obok swej funkcji parlamentarnej jest bowiem również przewodniczącym austriackich związków zawodowych.

Sport

UWAGA NA HAITI!

Władysław Cap — trener piłkarzy Argentyny jest zdania, że o awansie jego drużyny do puli półfinałowej MŚ zadecyduje pierwszy mecz z Polską. Z Włochami możemy sobie nie dać rady — powiedział. Nie wolno nam ryzykować — musimy wygrać w meczu z Polakami. Trener Cap ostrzeża jednocześnie przed niedocenianiem Haiti: „Widziałem ten zespół w Cali. Piłkarze tego kraju nieprzypadkowo wyeliminowali Meksyk. To naprawdę war tościowa drużyna, zdolna do niespodzianek”.

Z boisk piłkarskich

ROZEGRANY w West Bromwich mecz juniorów Anglii i Walii w eliminacjach Turnieju UEFA zakończył się zwycięstwem piłkarzy angielskich 1:0 (0:0).

PIŁKARZE Grecji przegrali w Atenach z Hiszpanią 0:1 (0:0) rewanżowy pojedynek o mistrzostwo Europy amatorów. Pierwszy mecz wygrała Hiszpania 3:0.

O europejskie puchary

ROZEGRANY w Pradze mecz pierwszej rundy Pucharu Europy siatkarzy Tatara Stresovice ze Spartakiem Lewski Sofia zakończył się zwycięstwem drużyny czesostowackiej 3:0.

KOSZYKARZE Zbrojowki pokonali w Brnie w meczu ćwierćfinałowym Pucharu Zdobyców Pucharów Steaua Bukareszt 85:85 (54:35).

KOSZYKARCI GEAS Ses to San Giovanni pokonali w Budapeszcie miejscowy zespół Spartacus 59:53 (32:22).

W MECZU ćwierćfinałowym Pucharu Zdobyców Pucharów rozegranym w Sofii koszykarze CSKA Sofia pokonali Crvena Zvezda Belgrad 88:81 (42:45).

W SKRÓCIE

HOKEISCI reprezentacji klubów moskiewskich zakończyli tournée po USA. W ostatnim meczu drużyna radziecka pokonała w New Haven miejscowy zespół Night-hawks 8:5 (2:1, 3:2, 3:2). Dla drużyny radzieckiej bramki zdobyli: Charlamow, Michajłow i Malcew — po 2 oraz Szadrin i Gusew.

MISTRZOWIE olimpijscy, piłkarze rezerwy Jugosławii pokonali w Goeteborgu Szwecję 2:1 (0:10).

REWANŻOWY mecz piłkarzy rezerw NRD i Węgier, rozegrany we Frankfurcie nad Odrą, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (13:8).

Posiedzenie Rady Państwa

☆ Informacja o przebiegu sesji rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

10 bm. odbyło się w Belwedrze pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Państwa. Głównym przedmiotem obrad było rozpatrzenie informacji o przebiegu pierwszych po wyborach sesji rad narodowych stópni wojewódzkiego oraz zatwierdzenie wyboru nowych członków Polskiej Akademii Nauk.

Rada Państwa z zadowoleniem stwierdziła, że sesje rad traktowane były jako wielkie wydarzenie w życiu społecznym województw i miast. Podniosły nastrój towarzyszył aktowi ślubowania radnych. Z powszechną aprobatą spotkała się idea desygnowania na przewodniczących rad narodowych i sekretarzy wojewódzkich i stacji partyjnych. Radni, a za ich pośrednictwem całe społeczeństwo, uznają to za rozwiązanie za ważny czynnik dalszego podniesienia autorytetu rad narodowych oraz wyraz jednolitości celów i wartości działań wokół ogólnonarodowego programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Zgodnie z upoważnieniem Rady Państwa, nowo wybrani przewodniczący rady otrzymali potwierdzenie ich wyboru wraz z osobistymi życzeniami przewodniczącego Rady Państwa. W skład wybranych przez rady prezydów weszli, poza przewodniczącym rady, trzech jego zastępcy oraz przewodniczący, siedmiu stałych komisji rady. Na pierwszej sesji wybrano powyższe komisje, kierując się uchwałą Rady Państwa z 6 grudnia 1973 r. w

sprawie rodzajów i składu liczbowego komisji; przeciętnie w skład komisji wchodzi 20-25 radnych, przy czym zdecydowano na większość rad powołała te komisje wyłącznie z grona radnych.

Jednocześnie zaopiniowano pozytywnie na pierwszych sesjach przedstawione przez przybyłych przedstawicieli rad kandydatury na wojewodów i prezydentów miast.

Większość rad uchwaliła swoje regulaminy, wykorzystując odpowiednio do miejscowych potrzeb, ustalony przez Radę Państwa regulamin wzorcowy. W większości rad odrzucono natomiast uchwalenie planów pracy do kolejnej sesji styczniowej, przewidzianej dla uchwalenia rocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju. Każda rada przyjęła jednak od razu generalne kierunki swojej czteroletniej działalności, wytyczone w programowym przewodniczącym rady narodowej.

W dyskusji wypowiadali się przedstawiciele stronnictw politycznych, przewodniczący wojewódzkich komitetów FJN, działacze Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, rad związków zawodowych, oraz organizacji kościelnych, jak również przedstawiciele środowisk zawodowych. Za główną wytyczną dla całokształtu działalności terenowych organów uznano Uchwałę VI Zjazdu i postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR.

Powszechnie akceptowano w wystąpieniach nową strukturę systemu rad, podkreślając jednocześnie wagę praktycznego wcielania w życie reformy już od pierwszych dni nowej kadencji. Słusznie też akcentowano, że treścią działalności rad narodowych VI kadencji powinno być praktyczne realizowanie zasad demokracji socjalistycznej poprzez rozszerzanie udziału społeczeństwa w kształtowaniu polityki państwa oraz w realizacji wynikających z niej zadań.

Z kolei Rada Państwa zatwierdziła dokonany 19 grudnia 1973 r. przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk wybór 26 członków rzeczywistych i 39 członków korespondentów. W dyskusji podkreślono, że od czasu utworzenia PAN był to najliczniejszy jednorazowy wybór członków.

Ponadto Rada Państwa — ratyfikowała konwencję dotyczącą środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury.

— powołała na stanowiska sędziów: sądów wojewódzkich — 19 osób oraz sądów powiatowych — 35 osób,

— uwzględniła prośby 74 o-

sób o nadanie obywatelstwa polskiego.

Rada Państwa zatwierdziła i przekazała Prezydium Sejmu informację o swej działalności w roku 1973.

Wizytówki Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP)

Biuro wydawniczo-propagandowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” wydało z okazji jubileuszu 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego kilka serii pocztówek, których treścią jest życie i dzień po dzień naszemu żołnierzowi.

Kolorowe wizytówki wojska — bo tak można nazwać piękne pocztówki — poszukiwane są przez kolekcjonerów. W br. ukaza się cztery kolejne serie po 9 barwnych pocztówek.

Oto tytuły serii: „Nasza kompania”, „Współczesne uzbrojenie wojska Polskiego”, „Okrety spod białoczerwonej bandery”, „Ułbory Polskiej Marynarki Wojennej”.

Współczesny Ikar z Kielc

CZĘSTOCHOWA (PAP)

Student II roku Politechniki Częstochowskiej i pracownik „Biprorudu” Jerzy Lutkowski zbudował aparat do latania. Wykonany jest on z rurek metalowych pokrytych stylo-nem i waży 18 kg. Powierzchnia nośna ma 13 m kw.

Pilot przymocowany jest do aparatu na pasach. Długość lotów wykonywanych przez Jerzego Lutkowskiego dochodzi do 300 m w powietrzu. Pilot steruje aparatem przez wychylenie ciała w dowolnym kierunku. Lutkowski odbył już ponad 100 lotów.

Ostatnio współczesny Ikar wyróżniony został przez redakcję „Skrzydlatej Polski” „Błękitnym skrzydłem — 73.”

Niecodzienna przygoda na Woldze

MOSKWA (PAP)

Jeden z nadwołżańskich rybaków przeżył ostatnio niecodzienną przygodę ratując z opresji ogromnego losia — i to na środku Woiłgi. Zobaczył on jak potężne zwierzę z siebie tylko wiadomych powodów usiłowało przepłynąć się wpraw na drugi brzeg Woiłgi, mającej w tym miejscu ponad 5 kilometrów szerokości. Rybak zrozumiał że los przeczcił swe siły. Wskoczył do motorówki i popłynął za zwierzęciem. Po przepłynięciu połowy szerokości rzeki łódź opadła z siły. Wtedy rybak zbliżył się do niego, chłapił przez pierwsze kilka minut zwierzę uciekało przed motorówką. Po chwili jednak łódź podbiła i łódź oparł swoją ogromną głowę na burcie. Rybak holował go w ta kiej pozycji przez całe 2 kilometry. Gdy dotarł do przybrzeżnych mielizn łódź popłynął szybko do brzo-gu i pomknął do pobliskiego lasu.

Na budowach województwa

Większe zadania, stare kłopoty

(dokończenie ze str. 1)

Innych materiałów na razie nie brakuje. Są prefabrykaty, jest pod dostatkiem kruszyw, z którymi były kłopoty w grudniu ub. roku. Jeśli dostawy materiałów będą przebiegać tak, jak w styczniu br., to w sierpniu br. szkoła wraz z internatem zostanie przez kaza do użytku. Pracownicy zadowoleni są z regularnego dowozu gorących posiłków. Otrzymują je od 15 października ub. r. Gorące zupy z wódką są znakomitym posiłkiem dla każdego. Niezadowoleni są z komunikacji. Prawie pół kilometra muszą dochodzić do budowy od przystanku autobusowego. A najgorsze, że rano trudno wsiąść się do zapchanego autobusu.

Budowę Technikum Mechanicznego w Koszalinie przy ul. Władysława IV kieruje mgr inż. Renata Szeperlińska. Do pomocy ma dwu mistrzów: zastępcę i dłu-goletniego pracownika budownictwa, Dominika Domina oraz młodego technika, Elżbietę Sendiak.

Brakuje materiałów...

Kierownik tej budowy nie ma powodów do optymizmu. Inż. Szeperlińska jedynie z uznaniem mówi o dużym zdyscyplinowaniu pracowników. — Ale co z tego, że ludzie przychodzą do pracy — myśli głośno — gdy nie zawsze mogę im zapewnić pracę przez osiem godzin. W ubiegłym roku nie wykonaliśmy zadań, bo nie otrzymaliśmy kompletnego zestawu materiałów do montażu budynków. W styczniu brakuje płyt ściennych do montażu gmachu szkolnego. Brak też przynajmniej dwóch murarzy, niezbędnych do stawiania ścianek działowych... Nie można się też na czas doprosić o sprzęt, który jest w dyspozycji koszalińskiego „Transbudu”. Nietarminowo dostawy elementów do montażu, brak sprzętu — wszystko to razem wywraca harmonogram robót. Można byłoby zrobić więcej, gdyby były surowce i niezbędny sprzęt. Potem trzeba będzie nadrobić, więc pracować i jest na to dużo czasu, bo szkoła wraz z internatem, stołówką i salą gimnastyczną ma być oddana jesienią 1975 roku. Po

co się denerwować, gdy można bez tego spokojnie i rytmicznie pracować?

Na brak sprzętu, nierytmiczne dostawy cementu, kruszyw, brak stali o odpowiednich przekrojach narzeka również kierownik największej budowy w Koszalinie, osiedla 4 Marca, Władysław Wolkowicz. Obecnie pracuje tam 100-120 osób (łącznie z podwykonawcami), miesięczna wartość prac wynosi 3 mln zł. W ubiegłym roku załoga z tej budowy oddała do użytku 9 bloków obecnie kontynuuje prace na 3 dużych domach.

Kto ma wozić?

— Po regulacji plac w budownictwie — mówi — ci pracownicy związali się z budownictwem. Cenią sobie pracę, chcą zrobić jak najlepiej. Trudno mi jednak racjonalnie, zgodnie z harmonogramem, prowadzić roboty gdy np. w przedsiębiorstwie jest jeden sprawny spychacz. Na ten spychacz, żeby np. zasypać przewody centralnego ogrzewania, czekałem kilka tygodni. Od dłuższego czasu czekam na cegłę ze Złocieńca i jak słyszałem, nie ma jej kto przywieźć. Kolej ma zakaz przewożenia materiałów w obrębie jednego województwa, a „Transbud”, który ma to załatwić — ze względu na ograniczenia paliwowe — też nie może przywieźć nam tego ładunku. Nie najlepiej jest też z do-

stawą cementu i kruszyw. Ostatnio dostaliśmy dużą partię tych materiałów, tak dużą, że nie zmieścili się w magazynach. Trzeba było je zrzucić na plac, uchybiając elementarnym zasadom estetyki i gospodarności. A nie przyjąć tak dużych partii surowców nie można było; dostaliśmy naraz wszystko, co powinno przychodzić regularnie w poprzednich miesiącach.

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzi aktualnie ponad 40 budów, wykonując na nich ponad 100 obiektów. Można śmiało powiedzieć, że z większym lub mniejszym nasilem występują na tych placach budowy podobne kłopoty. Wśród nich są takie, które można w jakiejś perspektywie czasu załatwić. Chodzi o więcej sprzętu budowlanego. Dostawy surowców niezgodnie z zamówieniami, są pięta Achillesowa całego budownictwa. Ograniczenia w tej dziedzinie na kolei i przedsiębiorstwach transportowych zaprzeczają zdrowemu rozsądkowi, jak chociażby przykład cegły ze Złocieńca. Wobec aktualnych trudności, musi w województwie dojść do jednoznacznego sformułowania obowiązków jednego i drugiego przewoźnika, aby nie uciarlała na tym nasza go spodarka.

AMELIA PERAJ

„Trzynastka” na nowych zasadach

(Inf. wł.)

Wyплаты nagród z zakładowych funduszy za osiągnięcia w 1973 roku — to sprawy, którymi żywo interesują się załogi. W ubiegłym roku nie wszędzie i nie zawsze podział odbywał się bezkonfliktowo. Jak sytuacja przedstawia się w tym roku? Jak wdraża się w życie nową ustawę, która zreformowała zakładowe fundusze: nagród, socjalny i mieszkaniowy. O wyjaśnienia na ten temat zwróciliśmy się do kierownika oddziału Zarządu

głównego Związku Zawodowego Metalowców, Andrzeja Grzyła.

— Najwcześniej do opracowania nowego zgodnego z ustawą, regulaminu nagród przystąpiono w ślupskim „Famarolu”. Trzeba przyznać że udało się tam opracować regulamin, który można uznać za wzorcowy. Toteż oddział Zarządu Głównego udostępnił tę wersję innym zakładom branży metalowej, by mogły uwzględnić ją przy swoich opracowaniach. W dotychczasowej praktyce niemal każdy zakład stosował inne kryteria podziału nagród, czasem bardzo rygorystyczne. Nowa ustawa ujednoliciła te zasady, pozostawiając jednak pewien margines swobody.

Ogólnie rzecz biorąc, nowe zasady są korzystniejsze dla pracowników. Szczególnie widoczne jest to w „Kazlu”, który miał do tej pory najbardziej surowy regulamin. W nowym projekcie zniesiono wiele obciążeń, m. in. nie traci całkowicie prawa do nagrody pracownik zwalniany się z zakładu. Projekt regulaminu „Kazlu” był konsultowany nie tylko z oddziałem Zarządu Głównego, ale także z przedstawicielem Centralnej Rady Związków Zawodowych. Nowe regulaminy podziału dorocznych nagród, różnych jednomiesięcznym zarobkom, będą poddane pod dyskusję i zatwierdzone na sesjach konferencji samorządów robotniczych jeszcze w tym miesiącu.

(ew)

Komunikat Ministerstwa Finansów

W najbliższych dniach rolnicy otrzymają wezwanie płatnicze na zobowiązanie pieniężne na rok 1974. Wymagania poszczególnych należności wchodzących w skład zobowiązania pieniężnego zostały dokonane według zasad obowiązujących w 1973 r., z wyjątkiem opłaty leśnej.

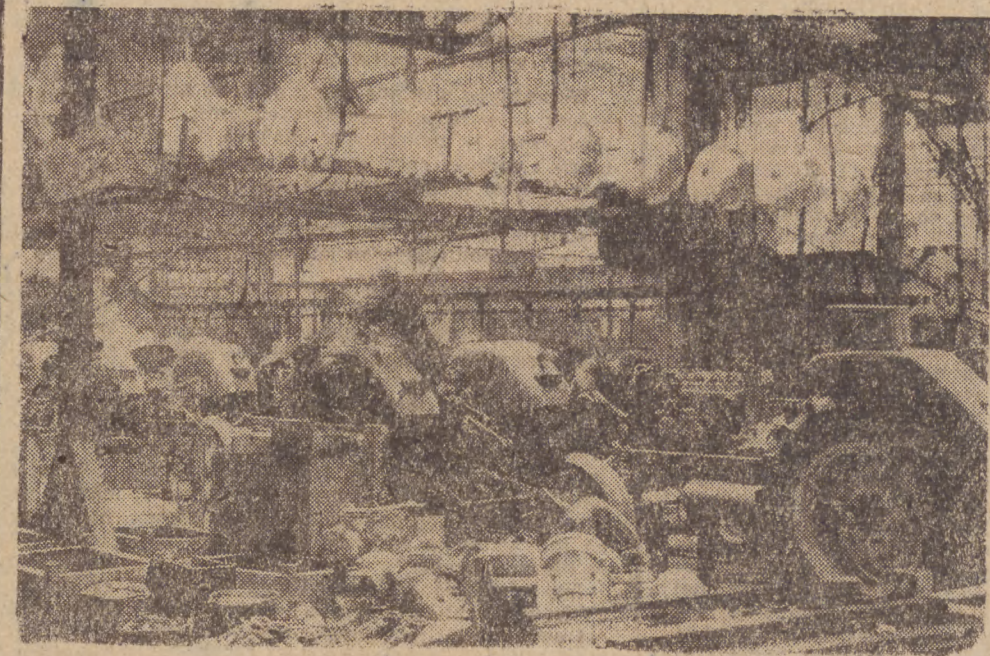
Dnia 22 listopada 1973 r. Sejm PRL uchwalił nową ustawę o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa. W wykonaniu tej ustawy Rada Ministrów wydała dnia 13 grudnia 1973 r. rozporządzenie w sprawie opłaty leśnej, w którym ustaliła stawkę opłaty od 1 ha lasów i gruntów leśnych w wysokości 75 zł rocznie. Równocześnie została zniesiona opłata skarbową pobierana za zezwolenie na wyrąb drzewa, w wysokości 25 zł od każdego 1 m³ drzewa. Wpływy z opłaty leśnej przekazane okręgowym zarządom lasów państwowych, przeznaczone będą jako pomoc finansowa na zagospodarowanie lasów chłopskich, a w szczególności na: odnawianie lasu i zalesianie nieużytków, przebudowę drzewostanów ze produkujących, pielęgnowanie gleby, upraw i młodników, melioracje leśne, zabiegi agrotechniczne i nasadzenie, ochronę lasu przed szkodliwymi owadami i pasożytami roślinnymi, pożarami i innymi klęskami żywiołowymi oraz przeciwdziałanie erozji wodnej i wietrznej.

Druga zmiana, jaka została wprowadzona, to inne ustalenie wysokości rat zobowiązania pieniężnego, niż to było w 1973 r. Będą one jednakowe — po 25 proc. każda.

Na takie rozłożenie płatności zobowiązania pieniężnego pozwala aktualne kształtowanie się przychodów rolników. Zapewni to także równomierne wpływy dochodów gminnych rad narodowych, co pozwoli na należyte wykonanie zadań, objętych rocznym planem i budżetem gmin.

Ministerstwo Finansów prosi rolników o terminowe regulowanie rat zobowiązania pieniężnego za rok 1974.

WIĘCEJ CIĄGNIKÓW DLA ROLNICTWA



Pracownicy Zakładów Mechanicznych „Ursus” dostarczą rolnikom w tym roku 54,5 tys. ciągników różnych typów — w tym 18,7 tys. najbardziej poszukiwanych traktorów C-330. Dzięki usprawnieniu organizacji pracy i dobrej rytmice produkcji do końca stycznia wyprodukuje się tu około 4760 ciągników, tj. o 565 więcej niż w ubiegłym roku.

Kryzys naftowy a rozwój motoryzacji w Polsce

Kryzys paliwowo-energetyczny świata zachodniego, podwyżka cen ropy naftowej i jej przetworów spowodowały już spadek zainteresowania zakupami samochodów w krajach Europy zachodniej. Prowadzi to w konsekwencji do istotnych zmian w strukturze produkcji i kierunkach rozwoju motoryzacji w państwach EWG i Stanach Zjednoczonych. A jak będzie u nas?

— Czy światowy kryzys naftowy, z którym muszą się liczyć przeciwieństwie wszyście uprzemysłowione kraje, w tym także i Polska, odbije się w jakiś istotny sposób na tempie i kierunkach rozwoju naszego przemysłu samochodowego? Z tym pytaniem do ministra przemysłu maszynowego — Tadeusza Wrzaszczyka zwrócił się dziennikarz PAP.

— Trzeba podkreślić, że przyczyną impasu, w jakim znalazł się przemysł samochodowy w świecie zachodnim, jest nie tylko kryzys naftowy — stwierdził na wstępie min. Wrzaszczyk. — Głównym i zastraszającym się z roku na rok problemem staje się rosnący deficyt surowców i materiałów i związany z tym wzrost ich cen, zwłaszcza stali. Nie ulega natomiast wątpliwości, że obecny kryzys naftowy doprowadzi do zmian w kierunkach rozwoju motoryzacji na świecie. Wszystko wskazuje na to, że kończy się era samochodów bardzo szybkich i wielkich krążowników szos. Zdaniem specjalistów, samochodem osobowym przyszłości będzie wóz o małym i średnim litrażu, rozwijający tzw. rozsądną prędkość stu kilkudziesięciu km/godz., o zwartej budowie, która przy stosunkowo niedużych rozmiarach zewnętrznych gwarantu-

je dużą wygodę wewnątrz pojazdu i duży komfort jazdy.

Już dziś w krajach zachodnich widoczny jest wzrost zainteresowania samochodami o pojemności silnika do 1000 ccm

Wywiad z min. str. T. Wrzaszczykiem

a więc tej klasy co fiat 126 i 127. Popyt na te pojazdy będzie nadal wzrastać. Zainteresowanie samochodami o pojemności silnika 1600 ccm (w tej grupie mieści się nasz fiat 125 p) powinno — jak przewidują fachowcy — utrzymać się na dotychczasowym poziomie, a popyt na samochody o dużym litrażu będzie nadal spadać.

— A więc realizowany w naszym kraju program rozwoju przemysłu motoryzacyjnego jest zgodny z obecnymi tendencjami światowymi?

— Jak najbardziej. Podjęte przez kierownictwo partii i państwa decyzje były — jak widać — dalekowzroczne, a obrany przez nas kierunek prawniczy i słuszny. Trzeba też zwrócić uwagę i na to, że sy-

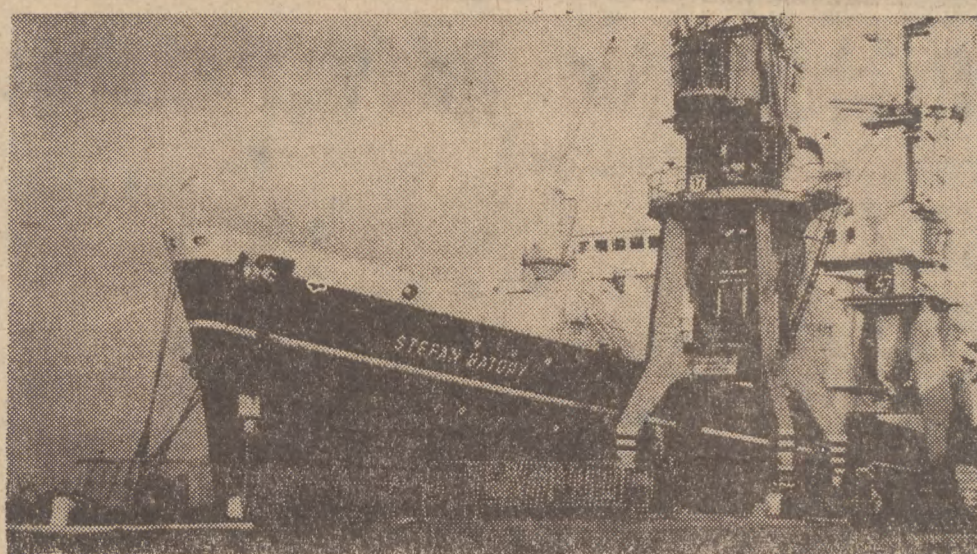
tuacja w krajach RWPG, w tym także w Polsce, jest zupełnie inna niż w świecie zachodnim. Mamy silną bazę węglową, rozbudowaną energetykę i możliwość dostawy ropy naftowej z ZSRR choć trudności z importem coraz droższych, gotowych produktów naftowych, wymagałyby odpowiednich decyzji rządu i podjęcia zdecydowanych kroków dla zmniejszenia zużycia i oszczędności paliw.

W tej sytuacji konsekwentnie realizujemy program szybkiego rozwoju motoryzacji w Polsce, a nasz przemysł samochodowy, nastawiony na rozwój produkcji nowoczesnych samochodów o małym i średnim litrażu, ma zapewniony zbyt zarówno na bardzo chłodnym rynku wewnętrznym, jak i za granicą, zwłaszcza w krajach RWPG. W 1974 r. produkcja samochodów osobowych w Polsce przekroczy 165 tys. (wobec 122 tys. w 1973 r.). Wyprodukujemy 10 tysięcy małych i średnich polskich fiatów 126p i 40 tys. syren 105 (łącznie z ich rolniczą odmianą), a produkcja żerańskiej FSO wzrośnie prawie do 110 tysięcy samochodów. FSO i FSM zmontują ponadto kilka tysięcy fiatów 127 oraz niewielkie ilości fiatów 132. Równocześnie rozwijać będziemy montaż za sprawą 1100 (jugosłowiańska wersja fiat 128).

Zgodny z obecnymi tendencjami rozwoju światowej motoryzacji jest również realizowany przez nas program unowocześnienia produkcji autobusów. W 1974 r. rozwijać będziemy montaż nowoczesnych autobusów dużej pojemności jelsberliet; rozpoczęliśmy już budowę zmodernizowanych autobusów średniej wielkości autosan-09. W następnym 5-leciu produkcja obu tych rodzajów autobusów osiągnie poziom ok. 10 tysięcy sztuk rocznie. Tak więc rozwijając motoryzację indywidualną nie za niedługo będziemy mieli w naszym kraju. Jej niedorozwój jest obecnie jedną z przyczyn kłopotów komunikacyjnych w krajach Europy zachodniej.

Rozmawiała:

EWA ARTYMOWICZ (PAP)



Nasz morski „pasażer”, ts/s „Stefan Batory” w porcie gdyńskim przed wyruszeniem w kolejny rejs. Fot. T. Martychewicz

ZE SŁUPSKA DO GDYNI

Dostawca „Stefana Batorego”

(Inf. wł.)

Kronika filmowa i telewizja często pokazuje przybycie do gdyńskiego portu „Stefana Batorego”. Nasz flagowy liniowiec sprawia, że życie Gdyni zmienia się zupełnie w ten dzień, a wszystkie drogi w mieście wiodą do Dworca Morskiego. Tutaj czeka się na rodaków zza Oceanu.

W LISTOPADZIE ub. roku „Stefan Batory” zakończył swój 50. rejs przez Atlantyk, wkrótce wyruszy w następny na tę samą trasę do Montrealu. Na początku grudnia natomiast rozpoczął rejsy turystyczne. 22 stycznia zakończy się najbardziej atrakcyjną wycieczką — ze zwiedzaniem m. in. Kadyksu, Casablanki, Wysp Kanaryjskich, Lizbony. Po niej — jeszcze jeden rejs wycieczkowy i 1 lutego powrót do Gdyni. Następnie, w Gdańskiej Stoczni Remontowej — doroczny przegląd, przed nowym rejsem za Atlantyk.

Zanim jednak statek odpłyne na kolejną wyprawę ciężka praca czeka zaopatrzeniowców z „Baltory” i służbę intendencką na statku.

Przeciętnie na jeden rejs zabrać trzeba ponad 14 ton ziemniaków, co najmniej 2 tony masła, około 200 skrzyń jajek (w każdej po 360 szt.), 25 tys. butelek piwa, 3 tys. puszek z mlekiem skondensowanym. Statek nie zabiera wędlin. Peł-

ny asortyment wędlin, łączony z najwyższymi gatunkami mi produkują własną wytwórnią, w której pracują dwaj rzeźnicy o pełnych kwalifikacjach. Własna piekarnia dostarcza codziennie świeży chleb, pieczywo, ciastka.

Za granicą dokupić jeszcze trzeba owoce i warzywa. Wszystkie produkty muszą być najwyższej jakości, bo przecież od dawna renowa „Stefana Batorego”, podobnie jak i jego poprzednika, oparta jest m. in. na dobrej kuchni. Statek zawdłuża jej najwyższe na atlantyckiej linii wykorzystanie miejsc.

Pełna lista produktów, za bieranych z kraju, liczy w sumie ponad 700 pozycji. Tyle potrzeba na wyżywienie 700 pasażerów (pełna obsada) i 350-osobowej załogi. W pełni sezonu zaopatrzenie trzeba powiększyć o 40 proc.

Wśród licznych dostawców jest również słupska Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. Dostarcza ona na statek mleko w proszku (jako jedyny producent wyro-

bu w Polsce), masło, twarog, mleko zagęszczone (słodzone i nie słodzone). Ostatnio dostarczono również pierwszą próbną partię twarogu homogenizowanego (w nowych, estetycznych opakowaniach). Dotychczas słupskie produkty miały bardzo dobrą opinię. Gdyby udało się poprawić jakość opakowań, szczególnie druków — spotkałyby się z jeszcze lepszym przyjęciem.

Słupska spółdzielnia przy czynia się więc, jako skromny dostawca „Stefana Batorego” do umacniania renomy naszego transatlantyku.

(tem)

Kalendarz Robotniczy 1974

Ukazał się w sprzedaży „Kalendarz Robotniczy” na rok 1974 wydany przez „Książkę i Wiedzę”. Czytelnicy znajdą w nim wiele niezbędnych w pracy i życiu codziennym aktualnych informacji ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć PRL w okresie 30-lecia.

Oto tytuły kilku, opartych na materiałach źródłowych publikacji zamieszczonych w kalendarzu: „Ustrój polityczny Polski Ludowej”, „Kierownictwo PZPR”, „Polska i świat — fakty i liczby”, „30 lat polsko-radzieckich stosunków gospodarczych”, „RWPG”, „Polityczna mapa współczesnego świata”.

Kalendarz zawiera także dane dotyczące składu osobowego: Biura Politycznego i Sekretariatu KC, Komitetu Centralnego, Centralnej Komisji Rewizyjnej, Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR, Sejmu, Rady Państwa, Rządu PRL i CRZZ.

Na bogatą część informacyjną kalendarza składają się m. in.: adresy naczelnych organów władzy i administracji państwowej i porady w zakresie kształcenia młodzieży pracującej, składania i trybu załatwiania skarg i wniosków, turytyki zagranicznej, taryfy opłat pocztowych i komunikacyjnych, kalendarze (np. stuletni, wędkarski, łowiecki), rachuby czasu i wiele innych pożytecznych informacji.

Ponad 100 stron stanowi część użytkową kalendarza z miejscem na notatki, telefony, adresy.

Kalendarz Robotniczy na 1974 rok posiada interesującą formę graficzną, zawiera wiele ilustracji, a wśród nich reprodukcje najlepszych plakatów w 30-leciu PRL. Kieszonkowy format i plastikowa oprawa podnoszą jego wartość użytkową.

Kalendarz można nabyć we wszystkich kioskach i księgarniach na terenie całego kraju w cenie 25,50 zł za egzemplarz.

Mała Galeria PDK w Kołobrzegu

Słowacja nad morzem

13 stycznia w Małej Galerii kołobrzegskiego PDK nastąpi otwarcie wystawy prac Milosa Aleksandra Bazovskiego. Ekspozycja ta wienyca pierwszy, wspaniały okres współpracy środowiska artystów kołobrzegskich i słowackich z Trenczynem. Dzieła Bazovskiego były niedawno prezentowane w Warszawie i Krakowie.

M. A. Bazovsky urodził się w r. 1899 w miasteczku Turany w środkowej Słowacji. Tam oraz w pobliskim Martini spędził prawie całe swoje życie, z kilkuletnią przerwą na studia w Pradze oraz peregrynacje artystyczne po Orawie, Detwie i Liptowie. Na starość osiadł w Trenczynie nad Wagiem, gdzie zmarł przed pięć laty. Pokochał Trenczyn jak rodzinne Turany. Jemu zapisał w testamentie wszystkie swoje prace; tak powstała galeria trenczyńska, dzięki życzliwości której udało nam się z pomocą Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie — sfinalizować tę ekspozycję.

Zwiedzając wystawę nie trudno zorientować się, że Bazovsky silnie związany był w przeszłości z postimpresjonizmem europejskim. Powie- działbym: zacerpnął sporo z najwybitniejszych dzieł przedstawicieli tego kierunku. Nie utożsamiał się jednak z postimpresjonistami ani z ordonnikami innych modnych wizji plastycznych świata. Wręcz odwrotnie: już kilka lat po ukończeniu studiów błysnął indywidualnością na miarę wielkich twórców międzywojennego dwudziestolecia.

U schyłku życia zamknął swe poszukiwania formalne i treściowe w typowej dla niego syntezie. Do lat 1952—1957 nieprzerwanie próbował sposobów wyrażania swoich uczuć. Na początku lat trzydziestych odnajdywał siebie w monumentalizmie pogłębianym motywami osobistymi — ową szczególną wrażliwością, przy- dającą ciepła i koloru ujednoliconym kształtom i płaszczyznom oraz stereotypowej paletce barw, zdominowanych przez brąz, żółć i fiolet. Od r. 1934 do 1938 r. zwraca się zdecydowanie ku subiektywno-lirycznej improwizacji uczuciowej, charakteryzującej się rezygnacją z brązu na

rzecz pogodniejszych i bardziej nastrojowych barw — żółtej i szmaragdowozielonej, przede wszystkim zaś zmianą techniki malarskiej (wyczuwalny do tyk pedzla, wyrazisty kontur w fakturze obrazu). Kolejne dziesięciolecie jeszcze bardziej polaryzuje ów trend, przy- bliżając końcową syntezę. Burzliwe lata czterdzieste (woj- na, przemiany polityczne w latach 1945—1952) zakłócają prawdę na pewien czas ten rytm kształtowania się całkowicie nowej osobowości twórczej (epatowanie do r. 1945 niemal wyłącznie elementami treściowymi, po wojnie zaś — a vista — formą) wielka indywidualność artysty szybko jednak znajduje swój wyraz w niepowtarzalnej grze barw i uczuć oraz w szczególnym typie wyobraźni malarskiej, który w odniesieniu do artystów narodowych zwykło się nazywać wizjonerstwem.

Bo i był Bazovsky artystą na wskroś narodowym. Nie dlatego, że na cztery lata przed śmiercią rząd słowacki przyznał mu taki tytuł, nie tylko dlatego, że wyrósł z ludu między Dunajem i Wagiem. Łączyło go z ziemią i ludem Słowacji to, co prowadzi do inspiracji największej, niepowtarzalnej, a jednocześnie in- tymnej, zarażającej szerokie kregi odbiorców: kochał swój kraj i jego mieszkańców żarliwą miłością duchowego, plebejskiego patrioty. Oto, dlaczego tyle niekłamanej szczerości, wnikliwej i pięk- na kryje się za tymi niepozornymi płótnami. Oto, dlaczego na ich widok zdaje się por- brzmieć urokliwa słowacka pieśń ludowa i zniewalająca poetyka ballada. Oto i wględy, dla których wystawa będzie z pewnością jednym z naj- bardziej znaczących wydarzeń w ponad dziesięciolecie dzie- jach kołobrzegskiej Małej Galerii, szczycącej się prawie 150 ekspozycjami malarzy i grafików krajowych i zagranicznych.

Przeciwko pseudoturystom - handlarzom walutami

Surowsze odprawy celno-dewizowe

Z zagranicznych urzędów celnych napływały sygnały o przypadkach nielegalnego wywozu przez pewnych podróżnych większych ilości środków płatniczych polskich i obcych. Skala tego zjawiska i metody ja- kimi się je przemycia wyraźnie dowodzą, że mamy do czynienia po prostu z grupą handlarzy, którzy wykorzystują możliwości, jakie stworzone zostały w nabywaniu obcych walut dla celów turystycznych.

W praktyce wygląda to na ogół, że nie- którzy — w ramach określonych kwot zło- tówkowych — wykupują w bankach lub w biurach podróży czeki podróżnicze lub waluty krajów socjalistycznych na rzekomy wyjazd, po czym, nie opuszczając kraju, odstępają te waluty handlarzom udającym się w pseudoturystyczne podróże.

Tak więc krąg osób uprawiających bez pośrodku nielegalny proceder wywozu nie- dozwolonych ilości środków płatniczych rozszerza się o tych, którzy poprzez od- stępowanie wykupywanych przez siebie wa- lorów ułatwiają tym pierwszym popełnia- nie wykroczeń i przestępstw celno-dewizowych. Równocześnie jedni i drudzy działają na szkodę uczciwych turystów. Trzeba bowiem pamiętać, że przeznaczane co roku przez państwo zagraniczne środki płatnicze na indywidualne wyjazdy turystyczne nie są nieograniczone.

Jak informuje Główny Urząd Celny, w IV kwartale ub. r. wykryto 3-krotnie wię- cej wykroczeń i przestępstw celno-dewizowych niż w tym samym czasie 1972 roku. Oto np. w listopadzie ub. r. wszczęto spr- awę karno-skarbową przeciwko ob. J. J. z Katowic, który przekraczając punkt graniczny w Cieszynie w drodze do Węgier i ZSRR nie zgłosił przewożonych przez sie-

bie 58.700 zł w czekach podróżniczych i 5.300 zł w gotówce.

Ob. W. B. zamieszkała w Nowej Hucie przemyciała jadąc do Rumunii 2.750 forin- tów, 600 koron CSRS, około 3 tys. zł i 230 bonów dolarowych PKO równoważności ok. 18 tys. zł.

Wiele tego rodzaju przykładów notują również placówki celne na granicy z NRD, gdzie kwitnie przemysł nie tylko ma- rek, ale również złotych polskich.

Tylko w 25 tego rodzaju przypadkach z- którymi w GUC zapoznano dziennikarza PAP, zajeto walut obcych (w przeliczeniu na sumę 1.077 tys. zł oraz złotych polskich w banknotach i czekach — 107 tys. zł).

Trzeba przy tym zaznaczyć, że podobne wykroczenia nasze organa celne notują również wśród niektórych cudzoziemców, przyjeżdżających do Polski. I tak np. rów- nież w listopadzie ub. r. wszczęto 3 spr- awy karne przeciwko 8 obywatelom Jugosławii, którzy usiłowali wywieźć z Polski ukryte w zapasowych oponach samocho- dowych: 390 tys. koron CSRS, ok. 85 tys. forintów, ok. 1.200 lewa i 500 lei oraz 6.500 zł.

W tej sytuacji, działając w interesie za- równo państwa, jak i uczciwych turystów, nasze organa celne wzmożyły szczegółowe kontrole dewizowe na punktach granicznych. Bardziej ścisłej kontroli poddawane są m. in. wszystkie książeczki walutowe, na podstawie których wywożone są środki płatnicze krajów socjalistycznych. Efek- tem tego jest określona liczba wszczętych spraw karno-skarbowych.

Jak dowiaduje się PAP, winnym najbar- dziej jaskrawych przestępstw tego rodzaju — odebrano na pewien czas prawo wyjaz- du za granicę.

(PAP)

OD pierwszych dni nowego roku stajemy u progu głębokiej reformy działalności socjalnej zakładów, której kierunkiem wytycza ustawa sejmowa z czerwca 1973 r. Reformy te wychodzą naprzeciw społecznym postulatom, mieści się w programie postępu społecznego, nakreślono go przez partię.

Istota reformy polega na tym, iż zaspokajanie socjalnych potrzeb pracowników i ich rodzin zostaje zaliczone do modelowych, powszechnie obowiązujących zadań każdego zakładu. Praktycznym wyrazem takiego założenia jest przynależność do tworzenia odpowiednich funduszy, zezwalających na realizację funkcji socjalnych.

Fundusz nagród oraz zakładowe fundusze socjalne i mieszkaniowe tworzone we wszystkich zakładach zezwalają na realizację społecznego postulatu powszechności prawa pracowników do korzystania z zakładowych świadczeń socjalnych — niezależnie od tego, w jakim pracują przedsiębiorstwie czy in-stytucji.

Również sposób, w jaki ta zasada powszechności będzie realizowana, odpowiada jej charakterowi. Oto — odmiennie niż dotychczas — dopływ środków na wykonywanie funkcji socjalnych nie będzie uzależniony od spełnienia wstępnych warunków, zakładających

Naprzeciw społecznym postulatom

uzyskanie przez zakład określonych wskaźników efektywności ekonomicznej, na które robotnik nie ma bezpośredniego wpływu. Realizacja zadań socjalnych będzie obecnie opierać się na prostym, dla wszystkich zrozumiałym, mechanizmie stałego dopływu środków, nie zagrożonego żadnymi, niezależnymi od załogi, fluktuacjami.

Każdy zakład bowiem będzie gromadził fundusze na te cele w postaci odpisów od funduszu płac, o tej samej dla wszystkich, procentowej wysokości, przy czym założony w ustawie pułap będzie osiągany etapami. Do tego celu będziemy zmierzać metodą równania w górę. Zakłady „ubogie” dojdą do wyznaczonego w ustawie pułapu zasobności w ciągu pięciu lat — w przypadku funduszu socjalnego i mieszkaniowego, a w ro-

ku 1981 — w przypadku funduszu nagród. Zakłady „bogate” nie stracą ani zło-tówki w porównaniu z tym, ile przeznaczały na cele so-cjalne dotychczas. Będą więc dysponować sumami nie zmniejszonymi do chwili, gdy staną się one równe określonym w ustawie, procentom zwiększonego funduszu płac.

W ten oto sposób reforma finansowania i organizacji działalności socjalnej zakładów spełnia kolejny społeczny postulat: stwarza przesłanki do zniwelowania obecnych, jaskrawych dysproporcji w dostępności zakładowych świadczeń socjalnych niezgodnych ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Poziom zasobności środków na cele socjalne będzie bowiem zależny od tych samych społecznych priorytetów, które kształ-

tuja poziom płac. I wszystkie załogi będą miały tę samą możliwość wpływania na jego podwyższenie — przez zwiększenie wydajności pracy, od której zależy i fundusz płac i odpisy na cele socjalne.

W realizacji funkcji socjalnych zakładów pojawia się dzięki nowym zasadom gromadzenia środków na te cele, nowy, ogromnie istotny czynnik: jest nim możliwość długofalowego programowania tej działalności oraz planowego zmierzania do określonych w zakładowych programach celów polityki socjalnej. Wprowadzona zaś jednocześnie zasada „kontroli przez zło-tówkę”, będzie sprzyjać weryfikacji wszystkich zamierzeń i działań w tej dziedzinie — pod kątem społecznej efektywności.

Rzecz bowiem w tym, że działalność socjalna zakładów polegała dotychczas głównie na rozdzielnictwie świadczeń, których koszty mieściły się w różnorodnych, docierających różnymi kanałami dotacjach. Obecnie zaś zakład będzie te świadczenia nabywał po cenie, odzwierciedlającej koszty — aby „odsprzedać” je pracownikom według niezmiennych, dotychczasowych ulgowych stawek. W tej sytuacji rachunek kosztów będzie dla wszystkich jasny. I wynika stąd bodźce, skłaniające do pełnego wykorzystania zakładowej bazy socjalnej, jak np. ośrodków wczasowych, tak często dziś zamykanych po dwóch letnich miesiącach. Konieczne okaże się też wyostrezenie społecznych kryteriów, według których przyznawać się będzie takie np. świadczenia jak wczasy.

Reforma zakładowej działalności socjalnej wychodzi tym samym naprzeciw tak że trzeciemu społecznemu postulatowi: likwidacji ogromnie drażniących przejawów marnotrawstwa w tej dziedzinie i względne-go wyrównania poziomu jakości świad-czeń, z których korzystają pracownicy różnych za-kładów.

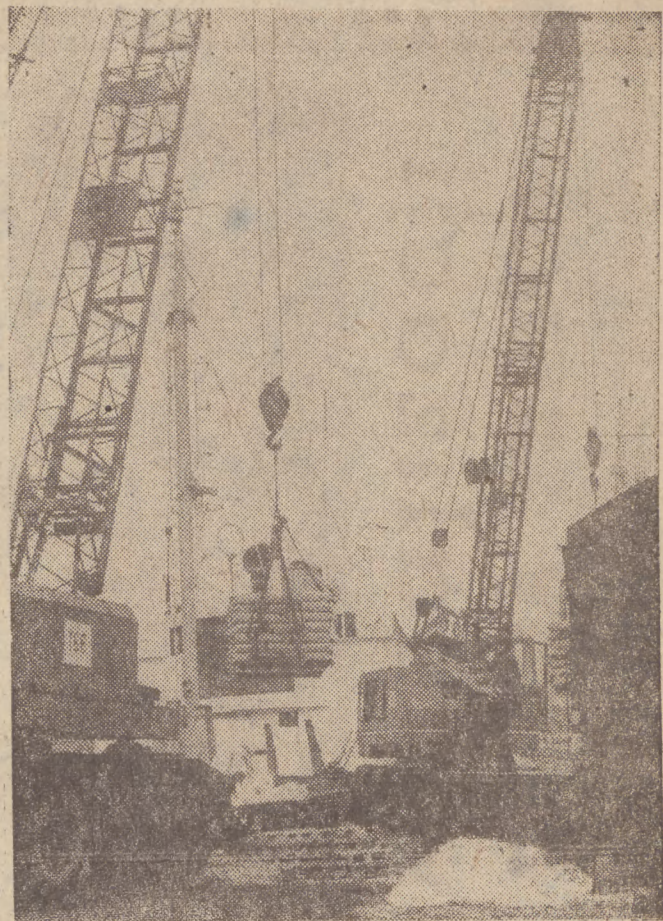
Upowszechnienie, rozwój i wzbogacenie form zakładowej działalności socjalnej jest istotnym czynnikiem postępu społecznego, i nieodzownym elementem programu poprawy jakości życia. Reforma stwarza zespół przesłanek, dzięki którym postęp ten może być i szybszy niż dotychczas i szerzej odczuwany. Im szybszy będzie wzrost wydajności pracy, im większa gospodarność załóg, tym wyższy będzie socjalny status zakładów — i pracowników. Bo i w tej dziedzinie, jak w każdej innej, znajduje odzwierciedlenie nadrzędna zasada partii: „DLA LUDZI — PRZECZ LUDZI”.

— Czy są widoczne efekty tych ostatnich zmian?

— Tak. Liczba skarg zmniejszyła się w sposób bardzo widoczny. Okazuje się, że wiele spraw można załatwić na miejscu w zakładzie.

Notował:
W. WIŚNIEWSKI

(CSP)



Port w Kołobrzegu.

Fot. J. Patan

PRZED X KONFERENCJĄ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ ZMS

Problemy młodzieży pracującej

(Informacja własna)

Związek Młodzieży Socjalistycznej skupia w województwie 23 739 młodych. Więcej niż połowę wszystkich członków stanowi młodzież pracująca, w tym młodzi robotnicy koszalińskiego przemysłu, budownictwa, handlu i spółdzielczości. Problemy młodzieży pracującej są dla organizacji sprawą najważniejszą z uwagi na cele ideowo-wychowawcze i robotniczy charakter Związku.

GŁÓWNY nurt działalności programowej ZMS koncentruje się wokół problemów zawodowej i produkcyjnej aktywizacji młodych. Zakładowe organizacje ZMS zdobywały sobie pozycję uznawanego współgospodarza przedsiębiorstwa, wnosząc do społecznego życia zakładu wiele inicjatyw programowych. Należy tutaj wymienić współzawodnictwo pracy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Aktualnie z inicjatyw organizacyjnych o tytuł BPS współzawodniczy 816 brygad. Najwięcej w przedsiębiorstwach budowlanych.

Niektóre koła ZMS inicjują w ramach programu „Młodzież dla postępu” ciekawe formy indywidualnego współzawodnictwa. Przykładem może być konkurs „Pracownik bez skaży”, zorganizowany w czu-chowskim „Kablospręcie”. Rozwija się również, zwłaszcza wśród uczniów szkół przyzakładowych, współzawodnictwo młodej „najlepszymi w zawodzie”, a w szkołach budowlanych turniej „Złotej kielni”.

Zetemesowcy uczestniczą we wdrażaniu innowacji technicznej i w ruchu racjonalizatorskim. Służą temu prowadzony przez organizację Turniej Młodych Mistrzów Techniki. W 1972 roku zgłoszono 393 wnioski i pomysły w 40 zakładach. Efekty ekonomiczne wyliczone po zastosowaniu projektów osiągnęły wartość 11 milionów złotych. Dobra tradycja w przeprowadzaniu turniejów i popularyzowaniu ruchu racjonalizatorskiego ma organizacja ZMS z bytowskiego „Zagodu”. ZPE „Kazeł” w Koszalinie i Zakładach Radiowych „Eltra” w Białogardzie.

Znaczną rolę odgrywa członkowie organizacji w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych i czynności społecznych. W ramach Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności młodzież wy-

pracowała w ubiegłym roku 47 milionów złotych. Na tę sumę składają się prace produkcyjne przy wprowadzaniu nowych asortymentów, oszczędności materiałów i surowców. Niemalym dorobkiem w tej dziedzinie mogą pochwalić się organizacje „MS w POM w Świdwinie, KP w Koszalinie, ZPW w Zieleniecu. Młodzież ZMS wykonała wiele czynów społecznych w ramach akcji „Czystość — Ład — Porządek”.

Organizacje ZMS w zakładach pracy działają na rzecz całej młodzieży. Problemy młodych są przez aktywistów ZMS przedstawiane na posiedzeniach konferencji samorządu robotniczego. Zetemesowcy z koszalińskiego „Kazełu” przygotowali materiały na sesję KSR poświęconą problemom młodych pracowników. W innych zakładach, aktywistów organizacji zabiegają o sprawy socjalno-bytowe młodych, inicjują rozmaite formy pracy na rzecz adaptacji społeczno-zawodowej, lepszego przysposobienia młodzieży do pracy, rozszerzenia aktywności zawodowej. Służą temu także akcje młodzieży jak plebiscyt na „Najlepszego Mistrza” i „Tydzień Mistrza-Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży”. W ubiegłym roku organizowało te imprezy 78 kół z zakładów pracy.

Koszalińska organizacja ZMS umacnia coraz bardziej swoją rolę i pozycję w zakładzie pracy. Pragnie być rzecznikiem interesów młodzieży pracującej. Gromadzi dorobek udanych akcji i inicjatyw.

(pak)

Sprawy pracownicze — bez biurokracji

Związki zawodowe przeszły ostatnio, jak wiadomo, gruntowną reorganizację. W jej wyniku, od 1 listopada 1973 r., w miejsce byłego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, powołany został Oddział Zarządu Głównego tego związku. Po pierwszym okresie działania, Oddział zebrał już pewne praktyczne wnioski i spostrzeżenia. Na ten temat rozmawiamy z kierownikiem Oddziału, Ryszardem Stachowiakiem.

— W nowej strukturze organizacyjnej Oddział nasz zajmuje się w głównej mierze rozpatrywaniem wszystkich spraw wynikających z ustawodawstwa pracy. Szczególnie wiele miejsca w swojej pracy poświęcamy rozstrzyganiu spraw spornych, wynikających między dyrekcjami a samorządami robotniczymi. Są to przeważnie spory powstałe na tle różnej interpretacji postanowień, zawartych w branżowych układach zbiorowych pracy odnośnie wykorzystania funduszy, będących w dyspozycji konferencji samorządów robotniczych. Ponadto, w dyspozycji Oddziału pozostał rozdział miejsc na leczenie sanatoryjne, wczasy profilaktyczne oraz inne świadczenia, które członkowie związku otrzymują bezpłatnie. W niezmienionym składzie pozostała również inspekcja pracy; nadal na szczeblu wojewódzkim działa trzech inspektorów.

— Które zmiany odbiły się najbardziej na pracy wojewódzkiego ogniska związkowego, podnosząc jej skuteczność?

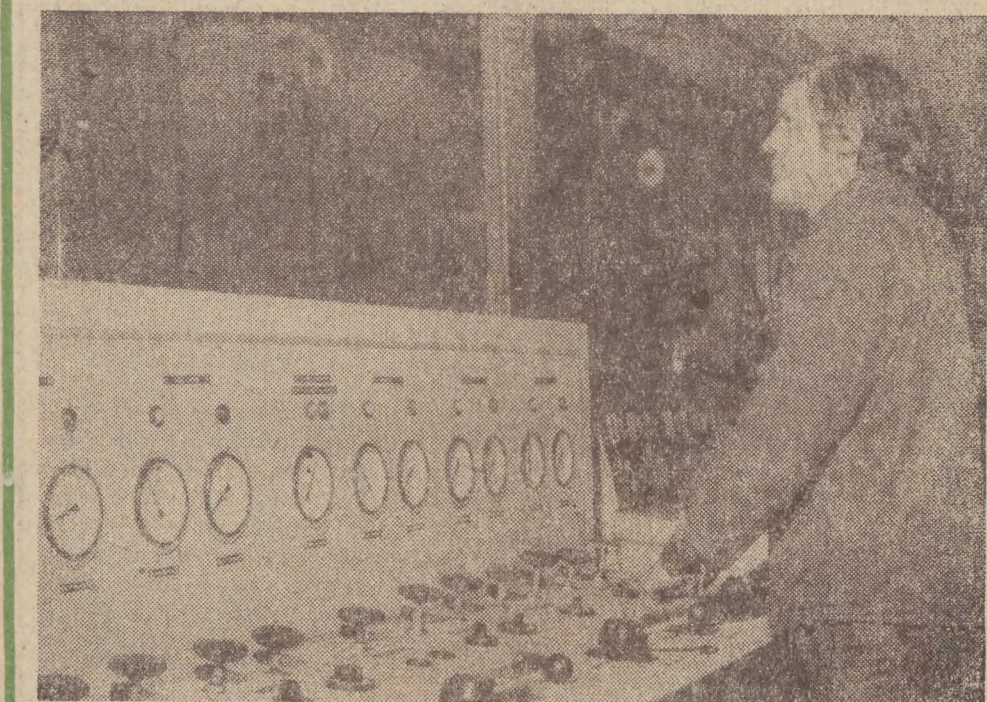
— Przede wszystkim zmiany w sposobie podejmowania decyzji. W poprzedniej strukturze każda decyzja wymagała odpowiedzi na dzień akceptacji instancji związkowej. W tym celu sprawy musiały czekać do czasu, aż się zbierze cały zarząd, albo przynajmniej jego prezydium. Dziś, wszystkie te decyzje podejmuje kierownik Oddziału. Dzięki temu większość ważnych życiowych spraw pracowników można załatwić niemal od ręki.

Ten nowy system wyeliminował z naszej pracy wiele czynności typowo biurokratycznych, takich jak przygotowywanie materiałów na posiedzenia, opiniowanie, sporządzanie całej, zbędnej dokumentacji. Nasi instruktorzy, którzy poprzednio musieli wszystkie

te czynności wykonywać, mogą teraz cały swój czas przeznaczyć na załatwianie konkretnych spraw i pomoc poszczególnym radom zakładowym.

— Właśnie. W nowej strukturze organizacyjnej i zakres uprawnień rad zakładowych w przedsiębiorstwach rolnych uległ znacznemu rozszerzeniu. Jakim sprawom poświęcają one teraz najwięcej uwagi?

— Nowe uprawnienia rad zakładowych dotyczą m. in. opiniowania projektów regulaminów pracy przedkładanych do zatwierdzenia konferencjom samorządu robotniczego, wydawania zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych itp. za-

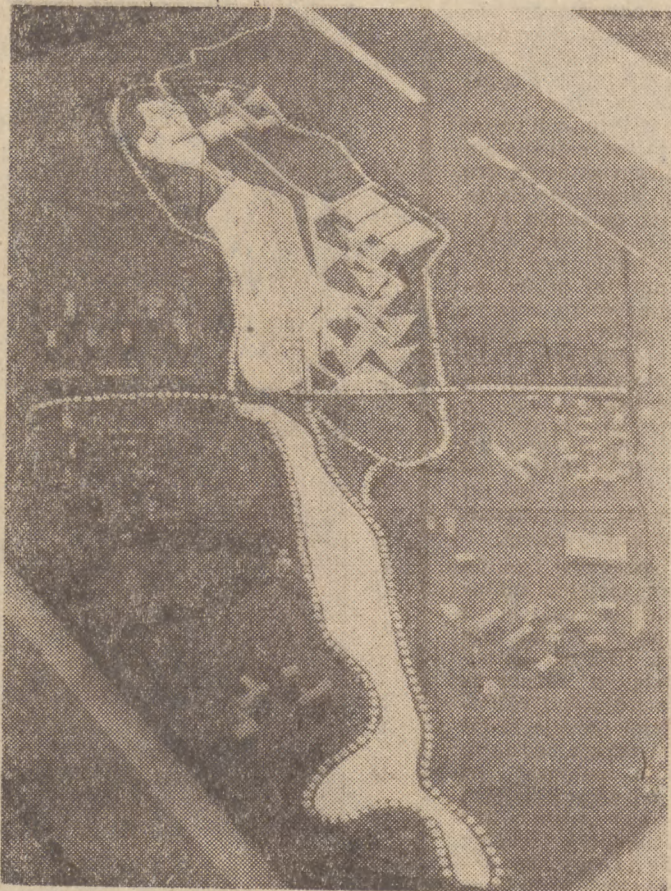


W Zakładach Płyt Piśmiowych i Wiórowych w Karltnie produkuje się 150 ton płyt piśmiowych na dobę.

Na zdjęciu: Wacław Budzyński przy pulpicie sterowniczym maszyny odwadniającej, wytwarzającej płyty piśmiowe.

Fot. J. Patan

Smiały zamysł w realizacji



Informowaliśmy już naszych Czytelników o pomysle inż. Wojciecha Wierzchowieckiego z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w sprawie budowy wielkiego ośrodka rekreacyjnego dla mieszkańców stolicy województwa. Dziś możemy już dodać, że załatwiono wiele spraw przygotowawczych, że pomysł spotkał się z przychylnym przyjęciem i poparciem. Władze miejskie zleciły już „Miastoprojektowi” opracowanie dokumentacji techniczno-kosztorysowej.

RÓWNIEŻ na zlecenie Urzędu Miejskiego przeprowadzono konkurs organizowany przez Oddział Wojewódzkiej Towarzystwa Urbanistów Polskich w Koszalinie. Sześć wariantów zagospodarowania przestrzennego przyszłego Koszalińskiego Zespołu Rekreacyjnego w dolinie rzeki Dzierżęcinki poddano ocenie koreferentów i dyskusji na seminarium pokonkursowym. W salonie wystawowym Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki eksponowana jest obecnie wystawa wszystkich projektów.

Wystawa wywołała żywe zainteresowanie koszalinian, od dawna marzących o miejskim ośrodku rekreacyjnym. Wszystkie projekty, oceny i uwagi w dyskusji na seminarium stanowią podstawę do opracowania syntezy. Prace te są w toku, ale już dzisiaj można w ogólnych zarysach przedstawić wizję KZR. Używamy już skrótów, z przekonaniem, że wkrótce stanie się on, zwłaszcza w wojewódzkim mieście, powszechnie znany.

Zgodnie z zamysłem inż. Wierzchowieckiego, dzięki spiętrzeniu wód na rzece Dzierżęcince, tuż za kąpieliskiem przy ul. 4 Marca, ma powstać duży zalew. Sztuczne jezioro, o powierzchni kilkunastu hektarów stanowić będzie centralny punkt ośrodka rekreacyjnego, a także bazę dla rozwijania wodniactwa.

Przewiduje się utworzenie kąpieliska powszechnie dostępne, ośrodka dla sportowców, a także specjalnego akwenu dla dzieci. Ważnym sektorem w Koszalińskim Zespole Rekreacyjnym będzie teren przeznaczony na rozrywkę i zabawę, a także kilkunastu hektarów terenów rekreacyjnych z urządzeniami o wysokim standardzie technicznym. Program zakłada także budowę wielu boisk dla sportów ogólnie dostępnych, a więc do siatkówki i koszykówki czy kometki, kręgielni i towarzyszących.

Będą budowane pomosty dla wędkarzy, przystanie dla miłośników kajakarstwa i wioślarstwa, specjalne ciągi spacerowe i dla rowerzystów.

Słowem — wielki teren tak przygotowany, aby każdy, mający wolny czas, miał możliwość rozrywki i wypoczynku.

Ważnym elementem na ponad 50-hektarowym terenie będzie zieleni. Ważnym, nawet głównym. Wielki park ma mieć powierzchnię ponad 12 ha. A wokół całego zespołu zostaną

posadzone tysiące drzew i krzewów. Ta zielona „otulina” nie jako wyłączny ośrodek z miejskiej atmosfery. To będą więc również zielone płuca dla miasta i jego mieszkańców.

Projektowano śmiało, aby — zgodnie z założeniami — przygotować optymalne rozwiązania programowo-przestrzenne, uwzględniając przy tym perspektywiczne potrzeby stolicy województwa. Co więcej — już teraz zakłada się możliwość rozwijania zespołu, poprzez aneksję terenów leżących wzdłuż Dzierżęcinki, w kierunku Jeziora Lubińskiego.

Tereny KZR mają być naleyście wyposażone nie tylko w urządzenia do uprawiania sportu, rozrywki i zabawy. Zakłada się pełne wyposażenie w lokale gastronomiczne, zaplecze techniczne.

W sferze projektów jest tak, że budowa palniarni, hippodromu, wielkiej hali widowiskowej. Za śmiałe projekty? Jeszcze niedawno mówiono, że sam pomysł spiętrzenia wód Dzierżęcinki nie jest wart uwagi. Dziś pomysłodawca jest głównym koordynatorem prac pod egidą Komitetu Frontu Jedności Narodu Miasta i Powiatu w Koszalinie powołano społeczny komitet budowy ośrodka rekreacyjnego.

Zapewne wypadnie pokonać jeszcze wiele przeszkód. Niemniej, pomysł ma ogólne poparcie. Milicjanci zadeklarowali już gotowość przeprowadzenia w czynie społecznym 10 tysięcy godzin. Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni zapewnią sadzonki drzew, Urząd Miejski da niezbędne środki, wiele przedsiębiorstw przygotowuje się do podjęcia robót specjalistycznych.

W wojewódzkim mieście o Koszalińskim Zespole Rekreacyjnym powszechnie mówi się „nasz”, wielu koszalinian przy wykładzie już do myśli, że wkrótce będą mieli jezioro w mieście. (el-ef)

Fot. J. Piątkowski

Myśliwskie nowinki

Trwa sezon „bezkrwawych łowów”. Niedawna zmiana aury sprzyja przeprowadzaniu przez koła łowieckie odłowom żywych zajęcy. Do tej pory koszalińscy myśliwi odłowili ponad 200 szaraków, a do końca stycznia zamierzają — zgodnie z planem — powiększyć ich liczbę do tysiąca. Żywe zajace przeznaczone na eksport do Francji i Włoch.

—oOo—

W ciągu ubiegłego roku Koszalińskie koła łowieckie przekazały do punktów skupu Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” 330 tysięcy kg pozyskanej przez myśliwych zwierzyny grubej. Pod tym względem na st. łowcy dzierżą obecnie prym w skali krajowej. Jak wynika ze statystyk, w minionym roku kalendarzowym upolowali oni 1600 jeleń, 2150 sarni, 3165 dzików i 1050 zajęcy. Plan przekroczone prawie o 10 proc. Warto dodać, że wraz z wydatną poprawą jakości dostarczanej zwierzyny, nastąpił wzrost jej eksportu.

—oOo—

Polski Związek Łowiecki czyni wiele starań, aby po prawic niezadowolający od czasów „zimnej stulecia” stan kuropatu na wielu naszych łowiskach. W tym celu podejmuje się m. in. „przebudowa wewnętrznych” tych łowisk. W tym celu podejmuje się m. in. „przebudowa wewnętrznych” tych łowisk. W tym celu podejmuje się m. in. „przebudowa wewnętrznych” tych łowisk.

—oOo—

Cykl interesujących gawęd o tematyce łowieckiej podjął ostatnio na koszalińskich antenach Polskiego Radia znany działacz myśliwski — przewodniczący WK FJN, inż. Józef Macichowski. Pierwsza „gawęda z kuranterem” została nadana w ubiegłą sobotę, kolejnej będzie mogli wysłuchać już jutro...

Po krótkiej świątecznej przerwie wznowione zostały zajęcia w ramach jesienno-zimowego szkolenia koszalińskich myśliwych. Odbywają się one w poniedziałkowe wieczory w Klubie Myśliwskim przy ul. Kruczej w Koszalinie. Najbliższą prelekcją, poświęconą przygotowaniu skór zwierząt futerkowych do sprzedaży i ich klasyfikacji odbędzie się w dniu 14 stycznia.

(woj)

W niedzielę, 13 bm, odbędzie się w Słupsku (godz. 11, sala konferencyjna Urzędu Powiatowego) walne zebranie członków Aeroklubu Ziemi Koszalińskiej.

WALNE ZEBRANIE AEROKLUBU

Oceńniana będzie działalność w minionym roku oraz opracowany zostanie projekt programu na lata 1974—1977. Piloci i skoczkowie licencjonowani proszeni są o przybycie z licencjami i dziennikami lotów (skoków).

Czy tylko pieniactwo?

Większość drobnych spraw w naszych sądach i kolegiach to typowe „pyskówki”. Staropolskie „ja waści do sądu...” — znajduje, niestety, jeszcze wielu zwolenników. Na taką „pyskówkę” wyglądała z pozoru sprawa wniesiona do Kolegium do Spraw Wykroczeń przez dwóch mieszkańców jednej ze złotych wsi.

Na WOKANDZIE

Czytamy w niej m. in., że „Obywatelka X występując na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich, a nie będąc członkiem tej organizacji, ubliżała miejscowemu lekarzowi weterynarii. Jedno cześnie zbierała podpisy pod petycją dotyczącą usunięcia owego lekarza z pracy”. Na końcu podano świadków, którzy mieli poprzeć i udokumentować to wydarzenie.

Zwołano więc sesję Kolegium i zaczęto przesłuchiwać świadków oskarżenia. I wówczas stała się rzecz co najmniej dziwna. Świadek kowie zaprzeczył wszelkim „faktom” podanym w skardze. „Nieprawdnie” występująca na zebraniu obywatelka X okazała się przewodniczącą KGW i znaną działaczką tej instytucji. A na zebraniu rozpatrzono skargę jednej z członkiń, dotyczącą nieprzyjęcia jej do pracy przez lekarza weterynarii.

czącą nieprzyjęcia jej do pracy przez lekarza weterynarii.

Rzadko się zdarza, aby już po przesłuchaniu świadków oskarżenia uniewinniono sprawcę. W tym przypadku świadkowie obrony nie byli potrzebni.

Jak więc zakwalifikować tę sprawę. Pieniactwo? Zar? Czy może za wola, chęć oszkalowania znanej działaczki? Do jakiegokolwiek kategorii zaliczyłoby to prawnicy, jedno wydaje się pewne. Ludzie rzucający kłami oskarżenia, po winni być ukarani. Wiadomo, że w niektórych srodo wiskach wiejskich sam fakt stawiania przed kolegium, jest często złośliwie komentowany. Być może właśnie o zaslanie takiej nieufności chodziło w tym przypadku oskarżającym. I dlatego właśnie takie nieprzemysłane (lub przemysłane) czyny powinny być karalne. (ebe)

Zima w „Pomorzu”

Kilka dni temu z domu wypoczynkowego FWP „Pomorze” w Kołobrzegu wyjechali wczasowicze — uczestnicy rodzinnego turnusu świątecznego. Swoją dwutygodniową pobyt nad morzem mogą z całą pewnością uznać za czas spędzony atrakcyjnie. O to postarało się kierownictwo „Pomorza”. Dla 180 „zimowych” wczasowiczów, którzy przyjechali do Kołobrzegu z całej Polski, przygotowano różnorodny program pobytu. Odbyła się uroczysta, wspólna kolacja wigilijna przy świecach oraz noworoczna choinka dla dzieci. W programie turnusu znalazł się także koncert w wykonaniu orkiestry Koszalińskiej Filharmonii, spektakl Baletyckiego Teatru Dramatycznego, dwa spotkania autorskie i inne imprezy. Nie obeszło się — rzecz prosta — bez tradycyjnego balu sylwestrowego. Okazuje się w praktyce, że zimowe wczasy spędzone nad morzem — wcale nie muszą być nudne.

Aktualnie w „Pomorzu” na 24-dniowym turnusie sanatoryjnym przebywają łącznościowcy, spóżywcy i włókniarze, leczący schorzenia górnych dróg oddechowych. Mają oni zapewnioną opiekę lekarską, a na zabiegi chodzą do zakładu przyrodoleczniczego. O zapewnienie rozrywek „dla ducha” dba specjalny etatowy pracownik.

Jak nas poinformowała kierowniczka domu FWP „Pomorze”, Czesława Jaroma, dobiega końca budowa drugiego w Kołobrzegu obiektu FWP. Piękny budynek, położony nad samym morzem, dysponować będzie 340 miejscami oraz licznymi urządzeniami rekreacyjnymi. Chodzi tu o obiekt, który kołobrzeżanie nazywali do tej pory domem zdrojowym CRZZ. (mjr)

Nie chcą produkować na manekiny

Brązowe spodnie, do tego prosty żakiet, dopasowany w tali i ozdobiony sznurem z kolorowych paseczków; garsonka z materiału o zakopiańskim wzorze; spódniczka rozszerzana i bluzka z krótkimi rękawami... Trudno byłoby opisać wszystkie modele, które będzie produkować świdwińska „Rega” w I półroczu br., bowiem jest ich około 50. Przeważają nowości, prezentowane uprzednio na targach w Poznaniu.

— Proszę nam zdradzić tajemnice, jak powstają produkowane przez „Regę” modele? Skąd czerpie Pani pomysły? — pytanie to kieruję do starszego technika technologia do spraw projektowania, TATIANY DUBINY.

— Pewne wskazówki co do kroju i wzoru dzianiny otrzymujemy na pokazach w Łodzi. Dzięki temu orientujemy się, co jest aktualnie modne. W Kaliszu, gdzie zatwierdzają modele do produkcji, komisja przeprowadza jedynie konstrukcyjne poprawki. Na przykład każą nam zwęzić spódniczkę, u dołu o 2 cm. Sporo korzystam na giełdach, wówczas notuje, co handlowcy sobie życzą. Dobrym źródłem jest także katalog, tylko że tam prezentowane są wzory tkanin z bistoru, elastilu. W anilanie, z której wystawiamy dużo odzieży, efekt jest zupełnie inny.

Projektowanie zaczynam od dzianiny. Wzory czerpię z wszystkiego, nawet z firan przenoszę pewne motywy. Robię więcej projektów, wybieramy najlepszy. Jeśli tkanina ma duże sploty, trzeba ją ręcznie kroić, co jest niekorzystne dla zakładu. Natomiast przy dużych splotach można robić nakłady, czyli kroić od razu kilka jednakowych elementów. To wszystko trzeba brać pod uwagę przy projektowaniu.

— Jaki procent zaprojektowanych modeli przechodzi do produkcji?

— W Kaliszu otrzymujemy oceny dobre i bardzo dobre, zatwierdzają nam wszystkie wzory. Ale z tego, co zaprojektuję, pokazuję tam 90 procent. Nie zawsze podoba mi się wzór powtórzony przez maszynę. Trzeba być samokrytycznym. A to jest trudne, bo jak się posiedzi przez tydzień nad projektowaniem, później wykona parę modeli, to już sukienka czy sweter przestają się podobać. Dochodzi do tego, że niektórzy chwalą schowaną na dnie szafy garsonkę i radzą wysłać ją na targi, a ja się dziwię, jak to się może komuś podobać.

— Po obejrzeniu projektowanych przez Panią modeli doszłam do wniosku, że są one robione według pewnego klucza. Zazwyczaj w komplecie jedna część odzieży jest z gładkiej tkaniny, druga wzorzystej.

— To jest uzależnione od maszyn, które posiadamy. Wszystkie muszą być wykorzystane, nawet te stare. Stwarza to wiele trudności, ale na to nie ma rady. A poza tym wydaje mi się, że te zestawienia są ładne, podobają się. Pamiętam przecież o tym, że nie możemy produkować na manekiny.

— Czy Pani ma jakieś ulubione wzory lub modele wśród tych, które produkuje „Rega” w tym półroczu?

— Jeśli chodzi o wzór dzianiny, to moja sympatia są „pajaczki”, podoba mi się też duża kratka. Spośród modeli wyróżniłabym różową kamizelkę, ozdobioną z przodu białopopielatymi paskami. Lubie jasne kolory. Martwi mnie tylko to, że teraz jest coraz mniej typowe

go dziewiarstwa, w większości produkują je się z bistoru, krempliny.

— Co się obecnie nosi i co z obowiązującej mody proponuje „Rega”?

— Dominują dwa style: sportowo-tenisowy i styl lat trzydziestych. W pierwszym przeważają nasycone kolory, dużo bieli, oranżu, zieleni. Białe zazwyczaj są spodnie, do tego wdzianka meskie, koszulowe, z dużymi szpicami, wyściętymi. Styl lat trzydziestych jest spokojny, charakteryzuje się drobnym wzorem tkanin. Propaguje szmizjerkę o podkreślonych taliach, paskach i kołnierzach „Śliwackiego”. Szmizjerki „Rega” będzie produkować, natomiast nie będziemy mogli robić żadnych modeli z poszerzonymi ramionami. Wiem, że szwalnia tego nie uszyje.

— I ostatnie pytanie. Czy trudno projektować dla milionów?

— Nie jest to łatwe, ale nie wyobrażam sobie innej pracy. Praktykę mam dużą, ale zaczynałam po średniej szkole plastycznej. To za mało. Odczuwam brak kontaktów z innymi projektantami. Kluczowe zakłady organizują spotkania dla swoich pracowników, na których mogą oni wymieniać doświadczenia. U nas tego brak w przemyśle terenowym. Trzeba wkładać ogromnie dużo wysiłku, by nie pozostać w tyle za innymi.

Rozmawiała: W. REBACZ

NÓŻ

Nie idzie o „nóż w wo-
dzie”, bo sprawa ani z
Romanem Polanskim,
ani z filmem, ani w ogó-
le z kulturą nie ma nic
wspólnego. Mowa o no-
żu w barze. Bądźmy
ściśli: w barze „Popu-
larny” w Koszalinie,
gdzie nasz Czytelnik za-
mówił zimną zakąskę.
Zakąskę trzeba było po-
kroić. Nie było czym. Na
prośbę o nóż zapropono-
wano, by odniósł zaką-
skę do bufetu, to mu
się pochwiliło, co prze-
stało. Czytelnik wszakże
chciał koniecznie kroić
sam, bo uważa, że z wie-
ku, kiedy krojono mu
jedzonko na talerzu —
już wyrósł. Zamiast no-
ża zażądał więc książki
zazaleń. Te otrzymał bez
przeszkód prawie, o ile
nie uznać za przeszkodę
głośnych objawów rado-
ści personelu baru „Po-
pularny”, wywołanych
buńczuczną postawą i
docieklivością konsu-
mentów, koniecznie chcą-
cego wiedzieć, czemu od-
mawia mu się podania
wszystkich sztuczków.
Nie była to, jak się o-
kazuje radość pozbawio-
na podstaw. W odpowie-
dzi na wpisana skargę
dziś na Czytelnika
kierownictwo baru „Po-
pularny” — kierownic-
two baru odpowiada, że
podawanie noży do zim-
nych zakąsek jest ogra-
niczone. Ponieważ noże
masowo giną, udowod-
nione jest faktami, że
zabierają sami konsu-
menty, mimo że nie na-
leży to do żadnych zwy-
czajów.”

Tekst podajemy wedle
pisowni oryginału, opar-
towanego urzędowymi
pieczęciami WPPG.
Nie należy u nas do-
świadczać zwrócić żar-
tować sobie z troski o
świąteczne mienie, ale kie-
dy sprawa staje na
ostrzu noża — nie może
my pozostać obojętni.
(ZB)

WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA

W. P., Sławno: — Mam
63 lata, jednak z powodu
poważnych schorzeń leka-
rze zalecają mi przerwać
zatrudnienie i przejść na
rentę inwalidzką. W okre-
sie międzywojennym w la-
tach 1926—1939 pracow-
ałem w zakładach odlewni-
czych jako formierz, zaś od
1958 r. do chwili obecnej
jako palacz pieców w za-
kładzie gazowniczym. Czy
już obecnie spełniam waru-
niki do otrzymania eme-
rytury?

Tak. Praca w charak-
rze formierza oraz palacza
przy obsłudze pieca koksow-
niczo-gazowego przy pro-
dukcji gazu uzasadnia za-
liczenie Pana do pierw-
szej kategorii zatrudnienia
(rozp. R. M. z 10 IX 1956 r.
w sprawie zaliczenia do ka-
tegorii zatrudnienia — Dz.
U. Nr 39, poz. 176 z późn.
zm.). Ponieważ prace te wy-
konywał Pan ponad 25 lat,
zgodnie z art. 21 ustawy z
23 I 1968 r. o powszechnym
zaopatrzeniu emerytalnym
pracowników i ich rodzin
(Dz. U. z 27 I 1968 r. nr 3,
poz. 6) spełnia Pan warunki
do przyznania emerytu-
ry. Świadczenie to mógł
Pan otrzymać już z chwilą
ukończenia 60 lat
(L-X)

RENTA NIE ULEGNIE OGRANICZENIOM

S. P. pow. Wałcz: — Je-
stem rencistą zaliczonym
do II grupy inwalidów i
posiadam nieruchomości rol-
ną o powierzchni ponad
7 ha o rocznym przycho-
dzie szacunkowym ustalo-
nym dla celów podatku
gruntowego na kwotę 8.890

ZZA „KOLKA”
I... Z GÓRY...

Druga Redakcja! Czyta-
jąc codziennie wydanie do-
wiaduję się z Twojego pisma
najrozmaitszych wiadomo-
ści. Chciałabym i ja podać
swoje uwagi, a raczej skar-
gę. Otóż 4 bm. około godzi-
ny 16 wracałam wraz z cór-
ką ze szpitala. Córce po wy-
padku założono na nogę
gips — odwoziłam ją do do-
mu. Na postoju taksówek
zwróciłam się do kierowcy
wozu o numerze 23. Odmó-
wił mi twierdząc, że pod
adres, który wskazałam, do
jechać nie można ze wzglę-
du na zakaz wjazdu. Pró-
bowałam go przekonać, że
dojazd jest od ul. Wojska
Polskiego, ale okazało się
to bezskuteczne. Dopiero
kierowca taksówki nr 7,
który słyszał naszą rozmó-
wę, nie tylko uprzejmie za-
prosił nas do swojego wo-
zu, odwiózł na miejsce, ale
też pomógł chorej córce
przy wsiadaniu i wysiad-
niu. Chciałabym wyrazić
mu swoją wdzięczność.

KRYSTYNA JACHIMCZUK
Świdwin

Koło godz. 7 rano w dniu
15 listopada ub. roku za-
trzymałam przy ul. Bieru-
ta w Koszalinie wolną tak-
sówkę o numerze 61, pro-
sząc o przewiezienie na ul.
Bieruta — w pobliże Bał-
tyckiego Teatru Dramatycz-
nego Kierowca, który za-
trzymał się przecież i pytał
dokąd chce jechać, odpowie-
dział: „Tam nie pojedę”.
„Dlaczego?” — zapytałam
spokojnie. „Bo nie” —
trzasnął drzwiami kierow-
ca i odjechał. Może za po-
średnictwem redakcji do-
wiem się przyczyny tej od-
mowy, a publikacja mego
listu w gazecie spowoduje,
że „Pan za kółkiem” bę-
dzie w przyszłości łaskaw-
szy dla pasażerów?

Czytelnik z Koszalina

Otóż znamy odpowiedź na
pytanie, zadane przez Czy-
telnika. Udzielił jej nam
kierownik referatu Komu-
nacji Urzędu Miejskiego w
Koszalinie p. Władysław
Wawożnik, informując o
wyniku przeprowadzonego

postępowania wyjaśniają-
cego. Kierowca taksówki nr
61 oświadczył mianowicie,
że 15 listopada jechał ul.
Bieruta w kierunku mia-
sta, na ul. Fałata i spiesz-
no mu było do chorej żony.
Widząc pasażera, zatrzymał
wóz, lecz kiedy dowiedział
się, że musiałby zawrócić
w stronę przeciwną, odmó-
wił jazdy.

No cóż — choroba blis-
kiej osoby, to argument
zawsze przekonujący,
choć np. kierowca, o któ-
rym pisze pierwsza nasza
Czytelniczka, ob. Jachim-

Trybuna Czytelników

czek, okazał się nań nieczu-
ły.

„Niezależnie od powyższe-
go — kończy swe wyjaśne-
nie Urząd Miejski — Re-
ferat Komunikacji zwrócił
uwagę taksówkarzowi, aby
przy powtórzeniu się tego
rodzaju przypadku posta-
rał się przekonać pasażera
w taki sposób, aby ten nie
rościł pretensji”.

Święte słowa. A jeszcze
lepiej byłoby, aby się po-
dobny przypadek nie pow-
tórzył. I to nie tylko kie-
rowcy taksówki nr 61...
(B)

O ŚMIECIACH — POETYCZNIE

Mieszkamy w Szczecinku
przy ul. Żukowa 35—37. Cóż
z tego, że jest to piękny
blok, a w nim mieszkania
wygodne, kiedy klatki scho-
dowe nie myte od kilku
miesięcy. Blok położony jest
niżej, toteż wiatr znosi naj-
różniejsze śmieci pod ścia-
nę. Pojemniki ze śmiecia-
mi, ustawione na daszku
kotłowni, są stale przepeł-
nione. Niecierpliwie oczeku-
jemy na... śnieg, który by
to wszystko przykrył. Ale
coż, śniegu nie widać ani
na lekarstwo, widać tylko
nieporządek na naszym po-
dwórku. Wiemy, że Szczeci-
nek przecież ma ambicję u-
chodzić za jedno z czystsze-
szych naszych miast, po co

wiec psuje sobie opinię ta-
kim zakątkiem?

Mieszkańcy bloku 35 i 37

„Śniegu, baranku boży,
gładzisz grzechy świata i
białymi lokami brzydotę o-
miotasz” — pisała Maria
Jasnorzewska - Pawlikow-
ska. Nasi Czytelnicy podzie-
lają pogląd poetki.
MPGKiM w Szczecinku nie
stety też — a szkoda...
(B)

Z KARTKA, CZY BEZ?

Pisaliście wielokrotnie,
że sklepy są zobowiązane
do przyjmowania opakó-
wań szklanych np. po mle-
ku, maślanie czy śmietanie
bez żadnych kwitków, na
których poprzednio ekspe-
dientki wypisywały dowód
pobrania zastawu. Jednak
na co dzień sklepy od-
mawiają zwrotu zastawu,
kiedy nie dysponuje się
owym kwitkiem. Taka od-
mowa spotkała mnie np. w
sklepie nr 13 WSS na Ro-
kosoju w Koszalinie gdzie
najpierw sprzedano mi ma-
ślanek wraz z butelką, nie
wydając dowodu, że za nią
zapłaciłam, a następnie od-
mówiono zwrotu pieniędzy
za butelki. „Gdybym mia-
ła wypłacić zastaw każde-
mu, kto przyniesie butelki,
to za dwa tygodnie miałabym
w sklepie magazyn
butelek, a w kasie manko”
— oświadczyła mi kierow-
niczka. Zostawiłam więc
butelki w sklepie bez od-
zyskania za nie zastawu,
ale nie przekonana, że
sklepowa miała rację.

ANASTAZJA MARCZYK
Koszalin — Rokosowo

Kierownictwo WSS „Spo-
łem” w Koszalinie prosimy
o jednoznaczna odpowiedź:
kwitki zastawu potrzebne,
czy nie?
(B)

A zatem zarobki z tytułu
zatrudnienia wykonywane
go dorywczo lub w niepeł-
nym wymiarze godzin w
kwocie nie przekraczającej
750 zł miesięcznie nie spo-
wodują ograniczenia wyso-
kości renty lub zawieszenia
jej w całości. (L-X)

PODWYŻSZONY ZASIŁEK RODZINNY

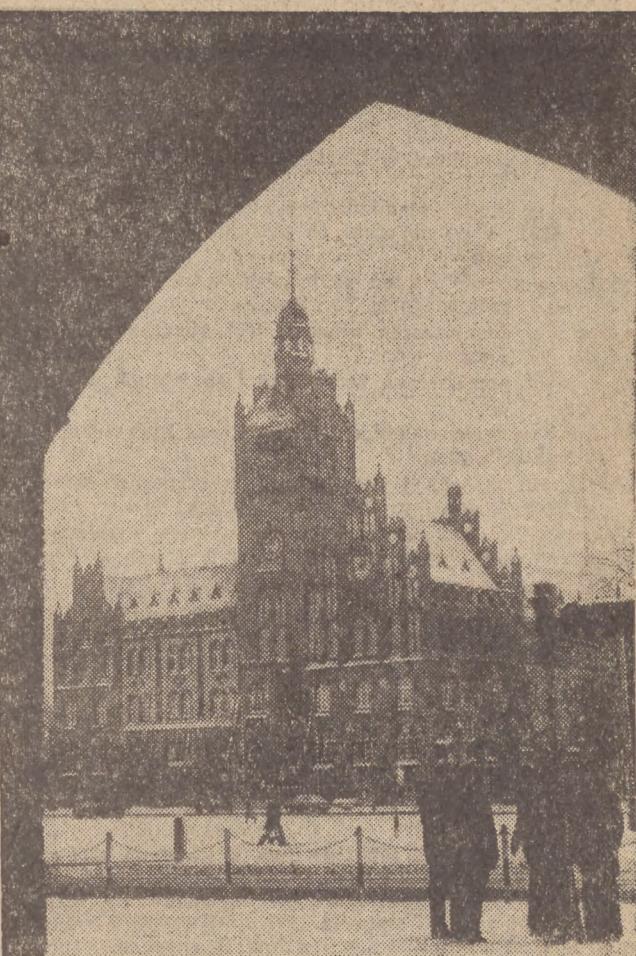
I. M., pow. Kołobrzeg: —
Poprzedni zakład pracy, w
którym zarabiałem miesię-
cznie 2.500 zł wypłacał mi
na żonę i dwoje dzieci zasił-
ek rodzinny w kwocie 330
zł. W nowym miejscu pra-
cy obniżono mi świadcze-

ku 1972 powinien być wypła-
cony do końca roku. Dope-
ro po upływie każdego ro-
ku kalendarzowego ustala
się prawo do podwyższone-
go zasiłku rodzinnego na
rok następny w oparciu o
dochód z roku, który minął.
O tym, czy podwyższone
świadczenie rodzinne bę-
dzie Panu przysługiwało w
1974 r., zadecyduje wyso-
kość przeciętnego miesięcz-
nego dochodu netto przy-
padająca na członka rodzi-
ny w 1973 r. Zachowa Pan
prawo do podwyższonego za-
siłku rodzinnego w 1974 r.,
jeżeli przeciętny miesięczny
dochód rodziny osiągnięty
w 1973 r. w stosunku do
dochodu z 1972 r. obniżył
się, nie uległ zmianie a je-
śli się zwiększył to o kwo-
tę, która nie równoważy
miesięcznej różnicy pomię-
dzy pobieranymi podwyższo-
nymi, zasiłkami, a zasiłka-
mi przysługującymi we-
dług stawek podwyższo-
nych. W ciągu roku kalen-
darzowego zasiłek podwyż-
szony może ulec obniżeniu
tylko w razie zmniejsze-
nia się liczby członków ro-
dziny, przez którą dzieli się
dochód rodziny, lub w ra-
zie trwałego zwiększenia
dochodu rodziny jeżeli pra-
cownik, jego małżonka lub
dziecko uzyskują nowe źród-
ła dochodu. (L-X)

ZAŻAŁAC ODSZKODOWANIA

L. S., Wałcz: — Radzimy
wystąpić do zakładu pracy
z wnioskiem o wypłatę jed-
norazowego odszkodowania
z tytułu wypadku przy pra-
cy. W razie odmowy wypła-
ty żadanego odszkodowania
w całości lub w części bę-
dzie Pan mógł skierować
sprawę do postępowania
przed komisją rozjemczą.

(JABŁ-X)



Ratusz w Słupsku.

Fot. J. Marzefuk

Ostry dyżur

300 tys. urazów rocznie

Klinika Ortopedyczna Aka-
demii Medycznej w Warsza-
wie, godz. 18.00 — dziesiąta
godzina ostrego dyżuru.

62-letnia drobna kobiecina
ze wsi pod Mławą już czeka
na stole operacyjnym przygo-
wana do zabiegu. Złamanie no-
gi jest bardzo skomplikowane,
z pięcioma odczepami.

Podczas wszelkiego rodzaju
wypadków najbardziej nara-
żone są ręce i nogi. Spośród
wszystkich ofiar wypadków le-
czonych w szpitalach naszego
kraju ponad 60 proc. ma ura-
zy narządu ruchu. Podobnie
kształtuje się sytuacja w in-
nych krajach rozwiniętych.

W sali przyjęć i na koryta-
rzu kilkadziesiąt oczekujących
osób. Pogotowie przywiozło
właśnie męczyznę spod Płoń-
ska, ze zmiażdżonymi oboma
podudziałami. Wypłi, wyszedł
na szosę i wpadł pod samochód.
Za kilka minut będzie opero-
wany.

Wolno alkoholu, na stole opera-
cyjnym leży młody człowiek,
który w pijackim szale wybił
ręką szybę, uszkadzając sobie
przegub dłoni. Trzeba zszywać
ścięgna, zginać i nerwy. In-
ny młody chłopak tak sobie u-
rządził w bójce kciuk, że nie-
zbędna jest pomoc chirurga.

Spośród wszystkich chorych
powypadkowych leczonych w
szpitalach, ponad połowa do-
znaje obrażeń podczas zajęć do-
mowych, treningów i zawodów
sportowych oraz bójek. Wypad-
ki komunikacyjne są dopiero
na trzecim miejscu, po wypad-
kach przemysłowych. W rolnie
twie zdarza się najmniej wy-
padków.

Sygnal karetki oznajmia na-
stępna ofiara. Będzie ich do ra-
na 112. Kilku pacjentów zosta-
nie na przepełnionym oddziale.
W całym kraju dostaje się ich
na oddziały chirurgiczne szpi-
ta li i klinik z powodu wypadków
i różnego rodzaju urazów około
300 tys. rocznie. Tych, którzy
odnoszą cięższe obrażenia, nie
wymagające hospitalizacji jest
kilka razy więcej. Dlatego w
miastach, szczególnie w dużych
aglomeracjach miejskich, trwa
permanentnie ostry dyżur.

Ponad 400 tys. razy wyjeżdża
pogotowie do wypadków w cią-
gu roku — dwa razy częściej
niż przed 10 laty.

Wśród ofiar rośnie procent lu-
dzi w starszym wieku — o
zmniejszonym refleksie i mniej-
szej sprawności ruchowej. Przy

słowiowemu losowi „pomaga”
mechanizacja, wkraczająca do
prac domowych, i wzrost mo-
toryzacji. Niepokojąco też wzra-
sta liczba ciężkich wypadków
związanych z użyciem alkoho-
lu. Jest ich w poszczególnych
województwach od 11 do 30
proc. Średnio w kraju 20 proc.
poszkodowanych uległo wypad-
kowi pod wpływem alkoholu.

Wypadki przemysłowe wią-
żą się niewątpliwie z wpro-
wadzeniem nowych technologii,
z którymi wielu pracow-
ników, zwłaszcza nowo zatrud-
nionych w przemyśle i tych,
którzy często zmieniają pracę
— nie jest obytych. Nie bez
znaczenia są też nie zawsze
dostateczne możliwości wypo-
czynku i niekorzystne nawyki
spędzania wolnego czasu —
zwłaszcza wśród pracowników
fizycznych.

Wypadki i urazy stają na
czele wszystkich przyczyn nie-
obecności w pracy, dając 20
do 30 proc. tak zwanej ozo-
łego wskaźnika absencji. 1/3
z tego spowodowana jest wy-
padkami w miejscu pracy, na-
tomiasz 2/3 — poza nim. Wy-
padki i ich następstwa stały
się więc problemem społecz-
nym, medycznym i ekonomicz-
nym.

Na służbę zdrowia spada
główny ciężar likwidowania
ich następstw. Stąd niezbędny
jest szybki rozwój tzw. pomo-
cy doraźnej w ramach lecznic-
stwa i rehabilitacji. Program
rozwoju ochrony zdrowia
uwzględnia te zadania. I tak
jeszcze w bieżącej pięcioletce
— począwszy od roku 1975,
przybędzie w skali kraju 6,5
tys. samochodów sanitarnych,
we wszystkich nowych szpi-
talach przewiduje się powięk-
szenie oddziałów chirurgicznych,
zaś program szkolenia lekarzy
— w tym i podyplomowego —
zapewnia pokrycie potrzeb ka-
drowych, choć nie będzie to za-
danie łatwe.

Służba zdrowia, poza działan-
nością oświatową, nie ma więk-
szego wpływu na zmniejszenie
rozmiarów zjawiska wypadko-
wości. Dlatego też kwestią za-
pobiegania wypadkom winny
zająć się wszystkie resorty i
działy gospodarki.

(Interpress)

JANUSZ OLEKSIEWICZ

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ
w ŚWIDWINIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie:

- 1) budowa kotłowni w OSMlecz. Świdwin Oddział Cieszenie wo;
- 2) montaż kotła płomienicowo-płomieniskowego typ MS nr 6664, o powierzchni 65 m² ogrzewalnej w Oddziale Cieszeniewo;
- 3) budowa pomieszczeń socjalnych, warsztatu oraz magazynu technicznego w Topialni Serów w Rabinie;
- 4) remont pomieszczeń biurowych i mieszkalnych w Oddziale Cieszeniewo;
- 5) remont pomieszczeń biurowych i socjalnych w Oddziale Świdwin;
- 6) budowa maszynowni chłodniczej oraz hydroforni w Oddziale Świdwin;
- 7) montaż maszyn i urządzeń w maszynowni chłodniczej oraz hydroforni w Oddziale Świdwin;
- 8) remont magazynu technicznego wraz z wymianą 5 par drzwi magazynowych w Oddziale Świdwin;
- 9) remont magazynu pasz w Oddziale Karsibór;
- 10) nadbudowa I piętra nad biurami w Oddziale Połczyn-Zdrój z przeznaczeniem na dwa mieszkania służbowe, o powierzchni 50 m² każde, z jednoczesnym wykonaniem instalacji elektrycznej i sanitarnej;
- 11) wykonanie windy magazynowej w Oddziale Cieszeniewo, o powierzchni 50 m²;
- 12) wykonanie naprawy komina i dachu oraz elewacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz wymalowanie pomieszczeń w Oddziale Produkcyjnym w Brzeźnie.

Termin wykonania robót do dnia 15 kwietnia 1974 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod adresem: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Świdwinie, ul. 3 Marca 26 — do dnia 15 stycznia 1974 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 stycznia 1974 r., o godzinie 10, w biurze Spółdzielni. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz sektor nieuspołeczniony. Zastrzegamy sobie swobodny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Z dokumentacją na wykonanie w/w prac można się zapoznać w dziale Głównego Mechanika Spółdzielni.

K-134

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ W WALCZU, ul. ORLA 35, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie zewnętrznej sieci kanalizacyjnej o długości 500 m. Wartość kosztorysowa prac 600 tysięcy zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w kopertach należy składać do dnia 1 II 74 r., w biurze PDPS, o godzinie 10. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 II 74 r., o godzinie 11. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-133

PAŃSTWOWY OŚRODEK HODOWLI ZARODKOWEJ ŚWIELINO, p-ta Krepa 76-021, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na kapitalny remont budynku mieszkalnego w Świelinie. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 1974 r., w lokalu biura POHZ Świelino, o godz. 10. Oferty należy składać do biura POHZ Świelino, do chwili otwarcia przetargu. Dokumentacja techniczno-kosztorysowa do wglądu w biurze POHZ. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-123

PAŃSTWOWE WIELOOBIEKTOWE GOSPODARSTWO ROLNE CZŁOPEA kod. 78-630, pow. Walcz ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na kapitalny remont budynku mieszkalnego w zakładzie Przelewie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przetarg odbędzie się w dniu 25 I 1974 r., o godz. 10 w biurze PWGR. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-124

SPÓŁDZIELNIA PRACY „POSTĘP” w BYTOWIE, ul. Sikorskiego 42, NBP OM — Bytów nr konta 692-6-69 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Żuk A-03, na dzień 28 I 1974 r., godz. 10, w siedzibie Spółdzielni. Cena wywoławcza 35.000 zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej oraz należy przedłożyć zaświadczenie właściwego wydziału komunikacji o zezwoleniu kupna. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-125

KOŁOBRZESKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „BAŁTYWIA” w KOŁOBRZEGU, UL. LENINA 2 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dzierżawę 11 bokсів garażowych i parking, przy hotelu „Skanpol” w Kołobrzegu, począwszy od 1 II 1974 roku. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty ze wskazaniem wysokości czynszu dzierżawnego, należy przysłać pod w/w adresem przedsiębiorstwa, w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg”. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi 25 stycznia 1974 roku, o godzinie 10 w siedzibie KPT hotel „Skanpol” w Kołobrzegu ul. Dworcowa 10 (sala konferencyjna). Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dodatkowych informacji udziela Dział Administracyjny telefon wewnętrzny 444, centrala 34-11.

K-137-0

CSO ZAKŁAD TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO I SPEDYCJI W KOSZALINIE z siedzibą w SZCZECINKU (TRZESIECIE) ogłasza PRZETARG na sprzedaż samochodów jak niżej: OGRANICZONY na samochód marki horch nr rej. EG-17-27, cena wywoławcza 60.000 zł; NIEOGRANICZONY na samochód marki Żuk A-03 nr rej. EQ-35-02, cena wywoławcza 42.500 zł; NIEOGRANICZONY na samochód marki Żuk A-03, nr rej. EG-09-39, cena wywoławcza 37.400 zł. Przetarg odbędzie się 23 I 1974 r., o godz. 10, w Bazie Trzesieka k/Szczecinka. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 22 I 1974 r. Ogłoszenia pojazdów codziennie od godz. 8 do 15 w Trzesiecu.

K-139

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH, PUPIK W KOSZALINIE, UL. ZWYCIĘSTWA 106/108 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA: 1) wykonanie remontu budynków administracyjno-ekspedycyjnych Delegatury w Drawsku Pomorskim, przy ul. Zamkowej 6. Zakres remontu obejmuje wykonanie robót remontowo-budowlanych, oświetleniowych, wod.-kan. i centralnego ogrzewania; 2) budowę obiektu magazynowego O/R w Ślawnie, przy ul. Kossaka. Przedsiębiorstwo posiada do wglądu dokumentację projektową oraz ślepe kosztorysy w Dziale Inwestycji, pokój nr 23. Termin wykonania wyżej wymienionych prac ustala się w Drawsku na dzień 30 IV 74 r., na Ślawnie II—IV kwartał 1974 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod adresem tegoż przedsiębiorstwa, do dnia 24 stycznia 74 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 I 74 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

K-136-0

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY **Stacja Obsługi Samochodów**

w KOSZALINIE, ul. Jana z Kolna 36
tel. 245-64

przyjmie do napraw luzem

KAŻDĄ ILOŚĆ

PRZEDNICH ZAWIESZEŃ **TYLNYCH MOSTÓW** **I SKRZYŃ BIEGÓW**

WARSZAWA I POCHODNE

GWARANTUJEMY SZYBKIE I SOLIDNE
WYKONANIE USŁUG

K-103-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH CRS
W SZCZECINKU

OGŁASZA ZAPISY

na Wydział Zaoczny
od 20 I 1974 roku

do następujących szkół

- 1) 3-letniego Liceum Ekonomicznego na podbudowie Zasadniczej Szkoły Handlowej;
 - 2) 2-letniego Policealnego Studium Spółdzielczego.
- Do wymienionych szkół przyjmowani będą pracownicy spółdzielczości wiejskiej, a w miarę wolnych miejsc pracownicy innych spółdzielni zatrudnieni w handlu.

INFORMACJI UDZIELA sekretariat szkoły
w Szczecinku, ul. Ks. Elżbiety 2/4,
telefon 27-85 (kod. 78-400).

K-138-0

PRZERWY W DOSTAWIE **ENERGII ELEKTRYCZNEJ**

w dniu 12 I 1974 r.
w godz. od 8-13
w KOSZALINIE, ul. Młyńska
od nr 2 do nr 12
Mickiewicza, Asnyka,
pl. Bojowników PPR
od nr 1-5,
Zwycięstwa od nr 73-111,
Stowackiego, A. Lampęgo
od nr 2-10, Grodzka, 1 Maja
nr 1-9
Zakład Energetyczny przepara
za przerwy w dostawie
energii elektrycznej

K-128

SAMOCCHÓD Mercedes 190 D —
sprzedam. Kołobrzeg, ul. Stary-
nowska 27. Gp-159

SPRZEDAM samochód Morris z
silnikiem Diesla. Zbigniew Mis-
kurka, Gorzebadz, p-ta Sucha Ko-
szalińska. Gp-162

SYRENE 105 nowa — sprzedam.
Dzwonić: Kołobrzeg 26-74, wtór-
ki, piątki godz. 17-19. G-168

SYRENE 104, w dobrym stanie
sprzedam. Zgłaszać się w sobotę i
niedziela, po godz. 13. Koszalin, ul.
Szymanowskiego 27. Gp-119

FIATA 125 p1500 — sprzedam. Od-
biór Behamot Warszawa. Wiado-
mość — Szczecinek tel. 39-71, wew.
6, po godzinie 18. G-167

FIATA 1500, po małym przebiegu
sprzedam. Wiadomość: Słupsk, te-
lefon 89-03. Gp-155

SPRZEDAM biurko oraz biblio-
teczkę. Wiadomość po szesnastej.
Koszalin, telefon 231-19. Gp-163

DOM, w surowym stanie, budynek
gospodarczy, parcela 11 arów w
Czarnej 300 tys. — sprzedam. Jó-
zef Kania 39-215 Czarna, pow. De-
bica. (PKP, PKS gmina w miej-
scu). Gp-160

GOSPODARSTWO rolne 8 ha ze-
lektrofikowane wraz z budynka-
mi sprzedam. Stanisław Czerski,
Przytek, pow. Zwoleń, woj. Kiel-
ce. Dojazd autobusem PKS. G-120

POL domu, 3 pokoje, kuchnia,
chłew, ogród — sprzedam. Pacer,
Chojnice, Boczna 2. G-156

Wyrazy
serdecznego współczucia

Helenie
i Kazimierzowi
KRAJEWSKIM

w dniach żałoby
z powodu zgonu
MATKI i TEŚCIOWEJ
Agnieszki Jajko

składają
PRACOWNICY POHZ,
RADA ZAKŁADOWA
i POP w OSTROWCU

SPRZEDAM nie wykończony bu-
dynek projekt typowy, piętrowy
144 m. kw. wraz z materiałem.
Budrik, Koszalin, Chelmoniewo
25. Gp-166

PILNIE kupię małą wylęgarkę. In-
formacje o wielkości i cenie pro-
szę zgłaszać codziennie, w godz.
od 18-22 oraz w niedzielę od go-
dziny 9-15. Koszalin, tel. 263-93.
Gp-142-0

NAUCZYCIELKA średniej szkoły
poszukuje w Koszalinie pokoju do
czerwca. Telefon 24-509. Gp-169

DOCHODZĄCA pomoc do dzieci,
w wieku 3 i 5 lat przyjmie natych-
miast. Koszalin, Żeromskiego 28/10
Zgłoszenia po godz. 17. Gp-164-0

DWÓCH uczniów poszukuje poko-
ju w Koszalinie. Oferty: Biuro O-
głoszeń. Gp-165

MAŁEŃSTWO poszukuje pokoju
niekuchennego. Zgłoszenia: Ko-
szalin, ul. Pawła Findera 38/3a, po
godz. 16. Gp-158

PRZYJMĘ pod opiekę dziecko od
2-4 lat. Adres wskazać Koszalin.
Biuro Ogłoszeń. Gp-161

PRZYJMĘ uczennicę do przyjęcia
nia w zawodzie fryzjerskim dam-
skim. Czaplinek, plac 7 KPP nr 2,
tel. 261. G-157

PZM OŚRODEK Szkolenia Moto-
rowego w Kołobrzegu przyjmuje
zapisy na kursy kat. A+B (ama-
torskie), C i D (zawodowe).
Otwarcie kursu odbędzie się 15 I
1974 r. o godz. 17, Kołobrzeg, ul.
Trzebiatowska 3, tel. 26-46. K-111-0

OŚRODEK Szkolenia Zawodowego
Kierowców LOK w Koszalinie, Ra-
clawicka 1, tel. 243-56 organizuje
kurs kierowców na wszystkie kat.
prawa jazdy. Rozpoczęcie kursu
10 I 74 o godz. 17. K-51-0

WYDZIAŁ Oświaty i Wychowa-
nia oraz Kultury Urzędu Powiatowe-
go w Ślawnie zgłasza zgłoszenie
legitymacji nr 341/72, uprawniając-
cej do 50 proc. zniżki kolejowej
(członka rodziny), na nazwisko Bo-
gdan Surówka — żona Luba Su-
rówka, nauczycielka Szkoły Pod-
stawowej w Żydowie, pow. Ślawn-
no. K-115

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro
Matrimonialne Syrenka”. Warsza-
wa ul. Elektoralna 11. Informacje
10 zł znaczkami pocztowymi. K-9/B-0

Koledze

Edmundowi
KONITZEROWI

wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci **MATKI**

składają

RADA ZAKŁADOWA ZNP
i DIREKCJA
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
w KRAJENCIE

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY
Im. 1000-lecia Państwa Polskiego
w ŚWIDWINIE

zatrudni natychmiast

INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW CHEMIKÓW
z praktyką w przetwórstwie tworzyw sztucznych
na stanowiska:

- * zastępcy prezesa ds. handlowych,
- * kierownika działu zaopatrzenia zbytu i transportu,
- * mistrza zmianowego

ORAZ TECHNIKÓW-MECHANIKÓW LUB PRACOWNIKÓW
WYKWALIFIKOWANYCH na stanowiska:

- * ślusarzy narzędziowych,
- * ślusarzy remontowych,
- * tokarzy-frezerów
- * oraz kierowców z II i III kat. prawa jazdy.

PODANIA wraz z odpisami dokumentów
należy kierować pod adresem

CHEMICZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
ul. Szczecińska 129, kod 78-300 Świdwin
tel. 20-07 lub 20-08

K-114-0

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI
CIEPLNEJ w KOSZALINIE, ZAKŁAD ENERGETYKI
CIEPLNEJ zatrudni PALACZY CENTRALNEGO OGRZE-
WANIA i **POMOCNIKÓW PALACZY**. Warunki pracy i pla-
cy do uzgodnienia w dziale kadr ZEC, pl. Wolności 4.

K-41-0

WZSMI. ZAKŁAD OBROTU TOWAROWEGO W KOSZA-
LINIE zatrudni natychmiast **KIEROWCĘ WÓZKA AKUMU-**
LATOROWEGO. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w
dziale ekonomicznym, telefon 278-21 wewn. 51.

K-83-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W ŚLAWNIE, UL. CHEŁ-
MOŃSKIEGO 30, telefon 30-21 wewn. 21 zatrudni natych-
miast 20 INWALIDÓW. Praca na dwie zmiany. Warunki
pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr Spółdzielni.

K-90-0

URZĄD GMINY W POSTOMINIE, POW. ŚLAWNÓ zatrudni
natychmiast **PRACOWNIKA z WYKSZTAŁCENIEM**
ROLNICZYM, na stanowisko **REFERENTA d/s rolnych**.
Mieszkaniami nie dysponujemy. Warunki pracy i płacy do
uzgodnienia w Urzędzie Gminy w godzinach 10-14.

K-91-0

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPEKA” ZAKŁAD OBROTU
ARTYKUŁAMI ROLNYMI W ŚLUPSKU, UL. POZNAN-
SKA 42, zatrudni natychmiast do pracy w Mieszalni Pasz
w Słupsku **DWÓCH MAGAZYNIERÓW** o wspólnej odpo-
wiedzialności materiałnej; **ELEKTRYKA-MECHANIKA** do
konserwacji maszyn i urządzeń mechanicznych; **OPERATO-**
RA WÓZKÓW WIDLOWYCH WYSOKIEGO PODNOSZE-
NIA. Warunki pracy i pracy do omówienia.

K-108-0

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROL-
NYCH w BORZECINIE, POW. ŚLUPSK zatrudni w BRY-
GADZIE REMONTOWO-BUDOWLANEJ MAJSTRA z wyk-
ształceniem średnim budowlanym. Warunki mieszkaniowe
do omówienia na miejscu. Płace i świadczenia w/g UZP w
Rolnictwie, z dnia 3 V 1972 r. Kosztów podróży nie zwraca
my.

K-109-0

MIEDZYKOŁKOWA BAZA MASZYNOWA, kod. 76-263, w
Duninowie, pow. Słupsk zatrudni natychmiast **MECHANIKA**
MASZYN i **CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH**. Warunki pracy i
pracy wg UZP dla KR, mieszkaniowe do omówienia.

K-110-0

DYREKCJA KOSZALIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA O-
BROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” w ŚLUPSKU
ul. Grodzka 6 zatrudni natychmiast **INŻYNIERÓW** lub **TECH-**
NIKÓW BUDOWLANYCH o specjalności budownictwa o-
gólne i instalacje sanitarne; **TECHNIKÓW MECHANIKÓW**,
DWÓCH ZAOPATRZENIOWCÓW—branża metalowa i samo-
chodowa; **GŁÓWNEGO DYSPOZYTORA** do Zakładu Tran-
sportu Samochodowego; **DWÓCH PRACOWNIKÓW** na sta-
nowiska **INSPEKTORÓW KONTROLI**, **DWÓCH KIEROW-**
CÓW z I lub II KATEGORIA PRAWA JAZDY oraz **SPA-**
WACZY, ŚLUSARZY i MONTERÓW instalacji sanitarnych.
Płac zgodnie z Układem zbiorowym pracy dla prac. przem.
chem. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, telefon 32-00.

K-119-0

KIEROWNICTWO ODDZIAŁU POWIATOWEJ SPÓŁDZIEL-
NI „SAMOPOMOC CHŁOPEKA” w KARLINIE zatrudni
natychmiast do nowa wybudowanej masarni 4 **MISTRZÓW**
lub **CZELADNIKÓW**. Ponadto zatrudnimy **MŁODZIEŻ**
MESKĄ po ukończeniu 18 lat z wykształceniem podstawo-
wym w celu przyuczenia do zawodu masarza. Bliższych in-
formacji w tej sprawie udzieli Kierownictwo Oddziału PS
w Karlinie, ul. Szczecińska 3.

K-132-0

KOMBINAT PGR KARLINO ZAKŁAD LUBIECHOWO,
p-ta 78-230 KARLINO, pow. Białogard zatrudni od 1
lutego 1974 **DWÓCH TRAKTORZYSTÓW** i **DWÓCH PRA-**
COWNIKÓW DO PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ w OGORZE
WYDOJOWEJ ZMECHANIZOWANEJ. Szkoła, przystanek
PKS i sklep na miejscu.

K-131-0

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI” W
KOSZALINIE, ul. GRUNWALDZKA 1, zatrudni **KIEROWNI-**
KA DZIAŁU HANDLOWEGO, REFERENTA TRANSPORTU,
STARSZĄ KSIĘGOWĄ oraz **ZASTĘPCÓW KIEROWNIKÓW**
W KSIĘGARNIACH W KOSZALINIE, BIAŁOGARDZIE i
ŚLUPSKU.

K-127

„SPOŁEM” WOJEWODZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYW-
CÓW w KOSZALINIE, ul. SZCZECIŃSKA 32 zatrudni na-
tychmiast 3 **INSPEKTORÓW** do **BIURA INWESTYCYJNE**
MONTÓW. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie
techniczne. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dzia-
le Spraw Pracowniczych, telefon 277-41 wewn. 225.

K-129

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO
ze znajomością spraw transportu przyjmie do pracy **BAŁ-**
TYCKI TEATR DRAMATYCZNY. Zaangażowani proszeni
są o zgłaszanie się do Dyrekcji Teatru w godzinach 8-15.

K-135

Konkurs plebiscytów przekroczył półmetek

TYPUJĄ: DYREKTOR WYDZIAŁU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO — EUGENIUSZ MAŁYGA
ZMIP ZMS — RYSZARD CWiK

Konkurs-plebiscyt na 5 najlepszych sportowców i 3 trenerów województwa przekroczył już półmetek. Do zakończenia tradycyjnej imprezy „Głosu Koszalińskiego” pozostało jeszcze tylko 9 dni, w ciągu których Czytelnicy mogą wysyłać kupony konkursowe.

Nie słabnie dyskusja plebiscytowa. Wczoraj przeprowadziliśmy dwa wywiady z działaczami koszalińskimi. Naszymi rozmówcami byli: znany działacz młodzieżowy, były przewodniczący ZW ZSMW, a obecnie dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego (tak brzmi pełna nazwa — po reorganizacji — WKKT) — Eugeniusz Małyga oraz przewodniczący ZMIP ZMS — Ryszard Cwik. Oddajmy im głos:

Typując piątkę najlepszych sportowców województwa, — powiedział E. Małyga — jako zasadnicze kryterium przy ustalaniu kolejności miejsc brałem przede wszystkim pod uwagę rozstawienie przez na-

łamach „Głosu” kilkakrotnie omawiany był ich ubiegłoroczny dorobek oraz największe sukcesy.

Jeśli chodzi o trenerów, to na mojej liście zdecydowanie pierwsze miejsce zajmuje Henryk Szczepański. Jeszcze nigdy w historii koszalińskiego piłkarstwa żadna z naszych drużyn tak nie rozstrawiła w kraju sportu koszalińskiego, jak właśnie Gwardia. Niemala w tym zasługa H. Szczepańskiego.

Drugie miejsce zarezerwałem dla Mariana Matłoke, za jego dorobek i sukcesy sportowe oraz wychowawcze w pracy z młodzieżą, a ściślej z kajakarzami waleckiego Orła.

Szkoda, że w województwie koszalińskim nie mamy toru kolarskiego, wówczas Euzebiusz Marciniak (którego skłasyfikowałem w trójce najlepszych trenerów) miałby jeszcze większe pole do wykazania swoich kwalifikacji trenerskich. Nie liczyliby się tylko sukcesy Czesława Langa i jego kolegi klubowego Gerarda Szycy, a także innych zawodników. (sf)

B. WOŁUJEWICZ i A. SOLIS w kadrze juniorek

W czasie zimowych ferii w Warszawie zorganizowano oboz kadry juniorek w koszykówce. Na grupowaniu przebywały również zawodniczki koszalińskiego MKS Znicz: Bożena Wołujewicz i Anna Solis. Kadra Polski przygotowywała się do czekających ją spotkań z zespołami Bułgarii i Rumunii.

Sprawdzeniem aktualnej formy i umiejętności zawodniczek był turniej o Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich w Olsztynie w koszykówce kobiet, w którym obok kadry juniorek wystąpiły zespoły Korony Kraków, Znicza i ruszków, i lidera II ligi, zespołu Stomilu Olsztyn.

Jak nas poinformował trener C. Cieślak obie zawodniczki koszalińskie wystąpiły we wszystkich meczach. B. Wołujewicz zdobyła w nich 29 pkt., a A. Solis 18.

Turniej zakończył się zwycięstwem koszykarek Stomilu, które wygrały wszystkie mecze. Olsztynianki wyprzedziły Znicz Pruszków, kadry juniorek i Koronę Kraków

Magnetofon kasetowy — pierwszą nagrodą dla Czytelników

Podobnie jak w latach ubiegłych na uczestników Konkursu-Plebiscytu, którzy trawnie wytypują piątkę najlepszych sportowców i trójkę trenerów województwa 1973 roku, czekają cenne nagrody.

Pierwszą nagrodą, ufundowaną przez redakcję „Głosu Koszalińskiego” będzie magnetofon kasetowy. Wykaz pozostałych zamieścimy wkrótce. Będą to również atrakcyjne nagrody rzeczowe. Jak zwykle wśród Czytelników rozlosowanych zostanie dziesięć nagród książkowych.

Uczestnikom plebiscytu radzimy pospieszyć się z wysyłaniem kuponów, co w dużej mierze ułatwi komisji plebiscytowej obliczanie głosów.

Wyniki plebiscytu opublikujemy 28 stycznia br. (sf)

Na alpejskich szlakach

We francuskiej miejscowości Les Gets rozegrano narciarski slalom gigant kobiet, zaliczany do punktacji „Pucharu Świata”. Zwyciężyła 18-letnia Włoszka Claudia Giordani, wyprzedzając zaledwie o 0,08 sek. Amerykankę Barbarę Cochran oraz o 0,16 sek. reprezentantkę Lichtensteinu Hanny Wenzel.

Slalom specjalny mężczyzn zaliczany do Pucharu Europy, rozegrany we włoskiej miejscowości Tarvisio, zakończył się zwycięstwem Włocha Giulio Corradi, który w dwóch przejazdach wyprzedził reprezentantów Hiszpanii — Francisco Ochoa o 0,16 sek. i Aurelio Garcíę o 0,53 sek. — Polacy nie startowali.

Zwycięstwo AC Milan nad Ajaxem

Na stadionie w San Siro w Mediolanie rozegrano w środę pierwszy mecz tzw. „Super-Pucharu”, w którym zdobywca Pucharu Europy Ajax Amsterdam spotkał się z triumfatorem Pucharu Zdobywców Pucharów — AC Milan. Pojedynek zakończył się zwycięstwem piłkarzy AC Milan 1:0 (0:0). Jedyna bramka padła w 77 min., po błędzie obrońcy Ajaxu Blankenburgera. W ześpolu włoskim świetnie mecz rozegrał obrońca Schnellinger, a obok niego prym wiodli Chiarugi i bramkarz Vecchi.

Mecz rewanżowy rozegrany zostanie 16 stycznia w Amsterdamie.

radio

PROGRAM I

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

6.05 Co nowego w GS? 6.10 Takty i minuty 6.30 O programach PRITV 6.35 Takty i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Studio nowości 8.05 Uprząż ciół 8.10 Melodie 7 stolic 8.35 Muzyczny rejs 9.05 Muzyka rozrywkowa 9.30 Berlin z melodii i piosenka 9.45 Kwadrans dla zespołu „2 plus 1” 10.08 Muzyka teatrów królewskich 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — odc. pow. 10.40 Nonstop instrumentalny 11.00 Jazz po polsku 11.25 Refleksy 11.30 Koncert 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Poznań na muzycznej antenie 12.40 Koncert zyczeń 13.00 Poznań na muzycznej antenie 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Poznań na muzycznej antenie 14.00 Ze świata nauki i techniki 14.05 Na weseliu w Brzesku 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Gorące rytmy 15.05 Listy z Polski 15.10 Od solisty do orkiestry 16.10 Z polskiej fonoteki 16.30 Aktualn. kulturalne 16.35 Melodie z Kraju Kwitnącej Wiśni 17.00 Radio-kurier 17.20 Parafazy i transkrypcje 17.40 Kronika polskich festiwali 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Dziennik muzyczny 19.15 Gwiazdy polskich estrad 19.45 Z księgarskiej lady 20.00 Felieton literacki 20.10 Klub 78... o brotów na minutę 20.50 Kronika sportowa 21.00 Fala 74 21.10 Rewia karnawałowa 22.15 Rewia karnawałowa 22.30 Korespondencja z zagranicy 23.10 Rewia karnawałowa 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 Koncert zyczeń od Polonii 0.30—2.55 Program z Gdańska.

PROGRAM II
Wład.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30 i 23.30
6.10 Kalendarz 6.15 Jez. rosyjski 6.35 Komentarz dnia 6.40 Ze skarbicy folkloru 6.50 Gimnastyka 7.00 Minioferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Prasowa echa 7.45 Pozytywka 8.35 My 74 8.45 Górale, górale, górale! 9.30 Głaj i śpiewają „Trubadury” 9.40 Dla przedszkoli 10.00 „Bał u hrabstwa” — humoreska 10.30 Muzyka operowa 11.00 Dla kl. II lic. (Jez. polski) 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym 11.45 Melodie z Wielkopolski 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 M. Makowski (fortepian) gra „Consolations” F. Liszta 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Kwartet smyczkowy Juilliarda 13.00 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) 13.20 Melodie z westernów 13.35 „Skrzydła” — opow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 Koncert 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Amatorskie zespoły 16.00 Alfa i omęga 16.15 Estrada młodych muzyków 16.43 Warszawski Merkury 16.58—18.20 Rozgłosna Warszawsko-Mazowiecka 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Zmiana skali 19.00 Jazz 19.15 Jez. angielski 19.30 Koncert z nagrań Herberta von Karajana 20.21 Dyskusja filmowa (w przerwie koncertu) 21.50 Wiad. sportowe 22.00 Magazyn studencki 23.00 Po raz pierwszy na antenie 23.35 Korespondencja z zagranicy 23.40 Muzyka dawna.

PROGRAM III
Wład.: 5.00, 6.00 i 12.05
Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00
6.05 Zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Zegarynka 7.30 Gawęda 7.40 Zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.35 Program

dnia 8.35 Katalog piosenki wstęskiej 9.00 „Noc na rozdrożu” — odc. pow. 9.10 Dawne tance i melodie 9.30 Nasz rok 74 9.45 Na międzynarodowej estradzie 10.15 Jez. niemiecki — dla zaawansowanych 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Zamordowana królowa” — I odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Śpiewa E. Wanał 12.25 Za kierownicą 13.00 Na łódzkiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Od Missisipi do Wołgi w baladzie 15.30 „Rodzina Rikiki” — humoreska 15.50 Muzyka programowa 16.05 Drugie narodziny miasta — gawęda 16.15 Mikrorecepty 16.30 „Bergendy” 16.30 Muzyka aranżowana 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Noc na rozdrożu” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Ku Izzaksonfonnie — felieton 18.00 Muzyczny detektyw 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Tylko po hiszpańsku 19.05 „Popioły” — odc. pow. 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Na wibracje gra B. Petrović 20.10 Blues wczoraj i dziś 20.35 Gra W Nahorny 20.50 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy 21.49 Suita tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadransy jazzu 23.00 Poeci radzieccy o Polsce 23.05 Koncert tylko dla melomanów 23.45 Program na sobotę 23.50 Śpiewa Y. Montand.

Koszalin

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

5.55 Koszalińskie rozmaitości rolnicze 6.40 Studio Bałtyk 16.43 Sprawy transportu — to połowa sukcesu — rep. J. Zdzisławskiego 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Radio stereo: Takty i rytmy — aud. W. Stachowskiego 17.55 Reporterski klaskon — magazyn pod red. E. Wołosewicz 18.20 Chwila muzyki 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

telewizja

10.10 „Czarne chmury” — film TVP — odc. III pt. „Zawieść” (kolor)
11.35 „Cerkiew Wasyła Błazenego” — rzadki film dokumentalny (kolor)
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Pora na Telefora
17.20 Wychowanie fizyczne — recepta na zdrowie
17.45 Tygodnik Informacyjny Młodych
18.00 Dwie szkoły — telekurs
18.25 Kronika Pomorza Zachodniego
18.45 „Przeboje” — węglarski program rozrywkowy
19.20 Dobranoc: Cwir-twir
19.30 Dziennik (kolor)
20.15 Gwiazdy festiwalu — SO-POT 73 — Jana Kocianowa — Czechosłowacja
20.45 Program publicystyczny
21.25 Teatr TV. W. Bogusławski: „Henryk VI na łowach”
22.50 Dziennik (kolor)
23.05 Wiad. sportowe
23.10 Program na sobotę

PROGRAMY OŚWIATOWE:
11.05 Dla kl. I—III lic. — Wych. techniczne — Chemia we współczesnym świecie; 12.00 Dla kl. III — Cywil. Szark i inne; 13.45 TVTR. Jez. polski — 1. 28; 13.25 TVTR Chemia I. 19 14.40 Politechnika TV. Matematyka — kurs przygotowawczy. Równania algebraiczne — cz. I oraz 15.15 — cz. II

PZG L-2

KONKURS-PLEBISCYT

Wybieramy najlepszych SPORTOWCY

-
-
-
-
-

TRENERZY

-
-
-

Imię i nazwisko

Adres

.....

Kupony prosimy nadsyłać do dnia 20 stycznia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Koszalińskiego” 75-604 Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139. Dział Sportowy, z dopiskiem na kopercie Konkurs-Plebiscyt



DENNÉ BART - PÉTICLERC

SPRAWA HONORU

Tłum. Anna Przedpejska-Trzeciakowska

(7)

— Słyszałem o nim.
— Ale nie w związku z nim nie zrobiłeś, co?
— Stajnia była w mieście wcześniej niż zarządzenie.
— Tak i może dlatego dawał ci spokój... aż do dziś. Ale posłuchaj, jutro wieczorem Rada Miejska ma zdecydować, jak długo jeszcze będą tolerować niepraworządność z twojej strony.

— Dlaczego?
— Kupa ludzi uważa że prawo jest po to, żeby było wykonywane... przez wszystkich. Bez wyjątku. Zrozumiano?

Rozbawienie zniknęło z twarzy Marka. Zdawało się, że nie słyszy: Powoli, stopniowo, odwracał głowę aż wreszcie komendant widział tylko jej tył a Harry pomyślał, że Marek spogląda na coś w barze od frontu. Ale on odwrócił się znowu ku nim i spojrzał na Dorsey'a — ta sama poważna twarz, szerokie, stanowcze usta i białe wasy, tylko te oczy, które znał całkiem żywe, te dziwne niebieskie oczy zmieniły swój wyraz. Było w nich coś, na widok czego Harry drgnął. Zacieśniał, jakiejś nigdy nie widział u niego, płynąca nie z rozpacz czy strachu czy żądzy mordu, ale z wszystkiego razem po trochu i z czegoś jeszcze, nad czym Harry, który zetknął się z życiem w tak wielu jego odmianach, że nie czuł się już nie dziwnie — nad czym Harry długo się później zastanawiał. Kiedy Marek przemówił, głos jego był tępy, matowy, głębił.

— Robisz się drań — powiedział. — Powiedz im, żeby się nie brali do drańskich metod.

— Nie nie będę mówił — odparł Dorsey. — Jeśli masz im coś do powiedzenia, to idź jutro wieczorem i sam im to powiedz.

— Ty jesteś z nimi w tym samym gangu. Żadnego draństwa. Tego mam dość.

— Słuchaj ty, niedziśniesz, nie lubię gróźb. Jedno sobie dobrze wbij w głowę — jak nie będziesz w zgodzie z przepisami wsadzę cię do pierdła szybciej, niż się zdązysz obejrzeć.

— Spokojnie — mitygował Harry. — Nie ma sensu zachowywać się po chamsku wobec Marka.

Dorsey patrzył na Marka niezmrużonymi oczyma, bez żadnego gniewu, złościwości czy urazy, ale z jakąś zimną niemal bezosobową zjadłością, zawodową i niemal absolutnie nieulekłą.

— Chcę, żebyś to zrozumiał. Chcę, żebyś to wszystko dobrze zrozumiał.

— Zrozumiałem wystarczająco dobrze — zapewnił go Marek Chamberlain. — Wystarczająco.

— Wobec tego powtórzę to jeszcze raz, żebyś nie zapomniał. Jak długo jestem w tym mieście komendantem policji, pilnuj się dobrze. Nie mnie nie obchodzi, co ty za jeden, spróbuj się tylko wychylić, a tak cię strzelę, że zapomniasz.

Dorsey odchylił się w krzesło i uśmiechnął mile, oczy miał rozjarzone radością i rozbawieniem. — Trzydzieści lat w tę czy w tamtą stronę, a pohałubiłbyśmy sobie.

Marek Chamberlain przyglądał się policjantowi przez dłuższą chwilę, potem usta jego wygięły się powoli w uśmiechu. — Tak, i jak mi Bóg miły, może sobie jeszcze pohałubi.

Dorsey podniósł kufel: — Piję za to, stary.

— Ja też — powiedział Marek.

III.

Żeby z baru Palm Garden dostać się do stajen, które wyajmował od Elżbiety Cooper, Marek musiał przejść plac Jagdów, minąć wieżenie okrągłe, a potem skręcić w szeroką ulicę obrzeżoną po obu stronach drewnianymi domami, trawnikami i drzewami. Była to ulica Wiazowa. Do stajni miał trzy przecznice, a jedyny odcinek, którego nie

lubił prowadził pod wiezieniem. Śmierdziało tam odpadkami i cuchnęło wilgocią, a w gorący dzień było trochę i ścieki, czasem zaś w jednym z zakratowanych okien na piętrze ukazywała się niewyraźna, biała twarz i ktoś machał mu ręką. Była to jedyna rzecz, jakiej naprawdę nienawidził, nie tylko dlatego, że się czuł winny za istnienie tego wiezienia i ludzi w nim zamkniętych, ale i dlatego, że miał wrodzony wstręt do wszelkiego rodzaju zamknięcia i rozumił, co by było, gdyby sam tam siedział i nie mógł nawet spojrzeć na niebo.

— Hej, Marek!

Stanął jak wryty i spojrzał z ukosa na budynek.

— Tu, na górze! Na górze, Marek!

Zobaczył w oknie na piętrze twarz, ale upłynęła chwila nim zdał sobie sprawę, że to Buck Chase.

— Jak ci leci, Marek? — zawołał Buck. Marek oślonił oczy ręką.

— Buck, to ty?

— Pewnie, że to ja a nie Pan Jezus! Wyglądasz na takiego samego parszywca jak zawsze. Jak się ma Elżbieta?

— Nie najlepiej.

— Cholernie mi przykro. Pozdrów ją ode mnie, dobrze?

— Na pewno.

— Za kilka dni wyjdę z tej nory. Może cię odwiedzę, co?

— Kiedy tylko będziesz chciał, Buck. Co chcesz robić jak stąd wyjdiesz?

— Nie wiem. Może wyjadę trochę na północ, a bo co?

— Przydałby mi się człowiek na rancho, jeśli byś miał ochotę.

— Sam nie wiem. Znasz mnie przecież. Chryste, nienawidzę takiej ciężkiej pracy, jak ty wymagasz.

— Nigdy na ciebie nie narzekałem.

— Ujeżdżaliśmy we dwóch kilka szkap, co?

Marek uśmiechnął się. — Prawda, jak Bóg na niebie!

— Lepiej pójdę — powiedział Buck. — Kazali mi wyszorować tę dziurę.

Marek szybko podniósł głowę.

Buck roześmiał się. — Spuściłem trochę z tonu. Co prawda to nie jest ujeżdżanie koni, ale przynajmniej jakaś robota. Człowiek może zwariować w tej śmierdzącej dziurze, jak nie ma co robić z rękami. Przyjdę do ciebie, co?

(d.c.n.)